

Z prac Prezydium Rządu Reforma gospodarcza w obecnych warunkach

■ Kierowanie gospodarką w czasie stanu wojennego ■ Decentralizacja uprawnień administracji ■ Powołanie Komitetu Społeczno-Politycznego RM ■ Minimalna płaca—3,3 tys. zł ■ Problemy służby zdrowia

WARSZAWA (PAP) — 18 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO posiedzenie Prezydium Rządu w rozszerzonym składzie. Prezydium Rządu rozpatrzyło bieżącą sytuację polityczno-społeczną w kraju i podjęło stosowne decyzje.

Przyjęto wytyczne w sprawie kierowania gospodarką w okresie obowiązywania stanu wojennego. Postanowiono kontynuować wdrażanie do praktyki tych elementów reformy gospodarczej, które nie kolidują ze stanem wojennym. Prezydium Rządu zaleciło przyspieszenie działań przygotowujących warunki organizacyjne, systemowe i ekonomiczne niezbędne do prawidłowego funkcjonowania zasad reformy. Chodzi przede wszystkim o wprowadzenie nowych cen zaopatrzeniowych, reformowanych zasad opodatkowania jednostek gospodarki społecznej oraz innych elementów systemu finansowego przedsiębiorstw umożliwiających rachunek ekonomiczny i samodzielne podejmowanie prawidłowych decyzji.

Na 1982 r. utrzymuje się priorytety społeczne określone przed 13 grudnia br. W celu zwiększenia operatywności ministerstw — w warunkach likwidacji zjednoczeń — powołuje się pełnomocników ministrów do nadzorowania realizacji programów operacyjnych nacełowanych na zaspokojenie podstawowych potrzeb społeczeństwa. Będzie kontynuowany proces decentralizacji uprawnień w relacji: centralne — terenowe organy administracji. Zobowiązano ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych do bezwzględnego opracowania tymczasowego systemu rekompensat z tytułu wzrostu kosztów utrzymania. W oparciu o dotychczasowe konsultacje ze związkami zawodowymi po uchyleniu zawieszania działalności związków zawodowych zostanie on zastąpiony systemem uzgodnionym ze związkami.

Prezydium Rządu powołało Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów. Do jego kompetencji należy zapewnienie w warunkach stanu wojennego sprawnego działania administracji w dziedzinie oświaty, szkolnictwa wyższego, kultury, informacji, ochrony

zdrowia, polityki społecznej. Istotnym zadaniem Komitetu będzie inspirowanie i koordynowanie współdziałania organów państwowych z organizacjami społeczno-politycznymi. Na czas obowiązywania stanu wojennego zawieszono działalność Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych. Na przewodniczącą Komitetu Społeczno-Politycznego powołano wicepremiera Mieczysława Rakowskiego.

W kolejnej decyzji określono zadania Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów w czasie obowiązywania stanu wojennego. Komitetowi powierzono operatywne kierowanie sprawami gospodarczymi oraz koordynowanie przedsięwzięcia.

Wojkowa Rada Ocalenia Narodowego zwróciła się do rolników polskich z apelem o zwiększenie dostaw żywności dla miast (tekst zamieszczamy poniżej). W Katowicach odbyła się narada dyrektorów kopalni, na której omawiano całokształt spraw związanych ze zwiększeniem wydobycia węgla. W Warszawie wczorajszym dniem upłynął pod znakiem odświeżenia. Panował spokój i ład.

GDANSK (PAP) — Gdański korespondent PAP przekazuje: Na ulicach Trójmiasta było spokojnie. Zamieszki z poprzednich dni nie powtórzyły się. Większość zakładów pracy działała normalnie. Natomiast zawieszanie pracy w Stoczni Gdańskiej, Stoczni Północnej, Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Gdańskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Remontowej „Nauta” przewidziano do 24 bm. włącznie.

Władze wojewódzkie i organizacje handlowe podejmują dodatkowe działania dla ułatwienia mieszkańcom miast dokonywania zakupów. Wyda-

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 254 (9511) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 21 grudnia 1981 r. Nakład: 120.000 Cena 2 zł

W całym kraju postępuje normalizacja życia Liczy się każdy efekt produkcyjny

W całym kraju postępuje normalizacja życia. Powoli powraca poczucie spokoju i bezpieczeństwa. W ogólnym bilansie potrzeb liczy się każdy efekt produkcyjny, każda nowa partia wyrobów.

Wojkowa Rada Ocalenia Narodowego zwróciła się do rolników polskich z apelem o zwiększenie dostaw żywności dla miast (tekst zamieszczamy poniżej). W Katowicach odbyła się narada dyrektorów kopalni, na której omawiano całokształt spraw związanych ze zwiększeniem wydobycia węgla. W Warszawie wczorajszym dniem upłynął pod znakiem odświeżenia. Panował spokój i ład.

GDANSK (PAP) — Gdański korespondent PAP przekazuje: Na ulicach Trójmiasta było spokojnie. Zamieszki z poprzednich dni nie powtórzyły się. Większość zakładów pracy działała normalnie. Natomiast zawieszanie pracy w Stoczni Gdańskiej, Stoczni Północnej, Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Gdańskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Remontowej „Nauta” przewidziano do 24 bm. włącznie.

Władze wojewódzkie i organizacje handlowe podejmują dodatkowe działania dla ułatwienia mieszkańcom miast dokonywania zakupów. Wyda-

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, 18 bm. skupiono ponad 4,3 tys. ton żywności rolniczej (w przeliczeniu na mięso). Jest to o blisko 400 ton więcej niż przed tygodniem. Najwyższy wzrost skupu odnotowano w woj. pomorskim; w kilku innych regionach skup zwiększył się o 20–30 proc. Ograniczenia w ruchu samochodowym między miastem a wsią eliminują handel spekulacyjny i paraliżują tzw. handel koszykowy miastem.

Dobrze przebiega przeładunek mięsa dostarczanego przez Związek Radziecki. Na stacji Małaszewce odebrano już do tej pory 21 tys. ton mięsa z zakupionych 30 tys. ton.

W ostatnich dniach również w woj. białostockim wzrósł skup żywności. Na przykład 18 grudnia rolnicy dostarczyli 105 ton żywności wieprzowej i 61 ton żywności wołowej.

W okresie od 1 do 18 grudnia skupiono łącznie 835 ton żywności wieprzowej, co stanowi 50 proc. planu miesięcznego i 709 ton żywności wołowej — 45 proc. planu.

Polepszyła się także sytuacja w skupie jaj. Do 18 grudnia plan miesięczny był wykonany w 68 proc. Tylko jednego dnia, w piątek, skupiono 146 tys. sztuk jaj. Z danych UW wynika również, iż w ciągu dwóch tygodni bm. w punktach skupu znalazło się o 30 ton więcej jaj niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Do 18 grudnia dostarczono 619 ton drobiu.

Na jednakowym poziomie utrzymuje się skup mleka. (a2)

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach obserwuje się w coraz większym stopniu zrozumiienie i zdyscyplinowanie przestrzegania przepisów porządkowych wynikających ze stanu wojennego.

Nastąpił spadek występowania do niedawna z dużym natężeniem groźnej przestępczości kryminalnej oraz uległa zmniejszeniu liczba wykroczeń zakłócających porządek publiczny.

Kształtuje się w pożądanym kierunku dyscyplina pracy. W tej sytuacji minister Spraw Wewnętrznych zarządził:

1. Skrócenie czasu obowiązywania godziny milicyjnej w ten sposób, że od soboty, 19 bm. na terenie całego kraju — z wyjątkiem niektórych województw — zakaz przebywania osób w miejscach publicznych obowiązuje od godziny 23.00 do godziny 5.00 następnego dnia; 2. Do województw, w których godzina milicyjna obowiązuje na dotychczasowych zasadach, tj. od godziny 22.00 do godziny 6.00 należą: elbląskie, lubelskie, katowickie, szczecińskie i wrocławskie.

Natomiast na terenie województwa gdańskiego godzina milicyjna, stosownie do zarządzenia wojewody gdańskiego, obowiązuje od godziny 20.00 do 6.00 następnego dnia.

Tak więc i w naszych województwach — BIAŁOSTOCKIM, ŁOMŻYŃSKIM i SUWAŁSKIM godzina milicyjna jest od soboty krótsza.

Posiedzenie Sekretariatu KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie Sekretariatu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Omówiono aktualną sytuację społeczną i polityczną w kraju i wynikające z niej wnioski do działalności poszczególnych ogniw oraz członków partii.



Brygada mistrza Aleksandra Werpachowskiego spawa konstrukcje mostowe. Fotoreportaż „Budujemy mosty” zamieszczamy na str. 3—4. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Komunikat MSW Godzina milicyjna — krótsza

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach obserwuje się w coraz większym stopniu zrozumiienie i zdyscyplinowanie przestrzegania przepisów porządkowych wynikających ze stanu wojennego.

Nastąpił spadek występowania do niedawna z dużym natężeniem groźnej przestępczości kryminalnej oraz uległa zmniejszeniu liczba wykroczeń zakłócających porządek publiczny.

Kształtuje się w pożądanym kierunku dyscyplina pracy. W tej sytuacji minister Spraw Wewnętrznych zarządził:

1. Skrócenie czasu obowiązywania godziny milicyjnej w ten sposób, że od soboty, 19 bm. na terenie całego kraju — z wyjątkiem niektórych województw — zakaz przebywania osób w miejscach publicznych obowiązuje od godziny 23.00 do godziny 5.00 następnego dnia; 2. Do województw, w których godzina milicyjna obowiązuje na dotychczasowych zasadach, tj. od godziny 22.00 do godziny 6.00 należą: elbląskie, lubelskie, katowickie, szczecińskie i wrocławskie.

Natomiast na terenie województwa gdańskiego godzina milicyjna, stosownie do zarządzenia wojewody gdańskiego, obowiązuje od godziny 20.00 do 6.00 następnego dnia.

Tak więc i w naszych województwach — BIAŁOSTOCKIM, ŁOMŻYŃSKIM i SUWAŁSKIM godzina milicyjna jest od soboty krótsza.

75 rocznica urodzin Leonida Breżniewa Uroczystość na Kremlu

MOSKWA (PAP) — Z okazji 75-lecia urodzin LEONIDA BREŻNIEWA Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR wydały na Kremlu przyjęcie, na które przybyli członkowie radzieckiego kierownictwa partyjnego i państwowego, działacze KPZR, dowódcy wojskowi, reprezentanci świata nauki i kultury. Obecni byli przywódcy partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych: GUSTAW HUSAK, TODOR ŻIWKOW, ERICH HONECKER, JUMDZAGIUN CEDENBAL, JANOS KADAR, NICOLAE CEAUSESCU, którzy przybyli do Moskwy na jubileusz radzieckiego przywódcy.

W czasie przyjęcia głos zabrał Michaił Susłow, który złożył Jubilatowi serdeczne życzenia, podkreślając jego wielkie zasługi dla rozwoju Związku Radzieckiego. Przypomniał on, że pod kierownictwem L. Breżniewa, który od 17 lat stoi na czele KPZR i rozwija wszechstronna działalność na najwyższym stanowisku państwowym, partia realizuje politykę mającą na celu maksymalne zaspokojenie potrzeb ludzi pracy. L. Breżniew — podkreślił — wielkie prace poświęca uśmierzaniu zdolności i energii kraju. W tym, że ludzie radzieccy oraz nasi przyjaciele i sojusznicy mogą spokojnie zajmować się pokojową pracą — powiedział Michaił Susłow — wielką jest zasługa marszałka Związku Radzieckiego, przewodniczącego Rady Obrony ZSRR, Leonida Breżniewa, którego konsekwentna działalność na rzecz ugruntowania pokoju i wyeliminowania

wojen oraz walka przeciwko wszelkim formom ucisku zyskały mu powszechny szacunek ludzi pracy na całym świecie.

Następnie Michaił Susłow poinformował, iż Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, uwzględniając liczne propozycje ludzi pracy i dając wyraz ich uczuciom i życzeniom, postanowiło uczcić wybitne zasługi Leonida Breżniewa dla sprawy pokoju i jego czynny wojenny najwyższym odznaczeniem radzieckim. Michaił Susłow odczytał dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu Leonida Breżniewa Orderem Lenina i medalem „Złotej Gwiazdy” Bohatera Związku Radzieckiego.

Na zakończenie N. Susłow złożył Leonidowi Breżniewowi serdeczne gratulacje z okazji urodzin i wysokiego odznaczenia, życząc mu wiele zdrowia

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

SAMOBÓJSTWO PREMIERA ALBANI

◆ BELGRAD — W piątek radio Tirana poinformowało, że w wieku lat 68 premier Albanii Mehmet Shehu, będąc w stanie skrajnej depresji, popełnił samobójstwo. Nieznane są bliższe szczegóły.

Mehmet Shehu członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Albńskiej Partii Pracy pełnił funkcję premiera od 1954 roku. Od dłuższego czasu krążyły pogłoski o jego chorobie.

USA ZAWIESZAJĄ „WSPÓŁPRACĘ STRATEGICZNĄ” Z IZRAELEM

◆ WASHINGTON — Stany Zjednoczone niezadowolone i zakłopotane jednostronną decyzją Izraela o aneksji syryjskich wzgórz Golan, zawiesiły ze swym sojusznikiem porozumienie o tzw. współpracy strategicznej.

Opublikowany przez Biały Dom komunikat stwierdza, że decyzja Knesetu w sprawie rozszerzenia jurysdykcji Izraela na wzgórze Golan nie jest zgodna z duchem tego porozumienia, zawartego przed trzema tygodniami i sprzeczna z duchem rezolucji ONZ w sprawie konfliktu arabsko-izraelskiego.

PREZYDENT MUBARAK UDA SIĘ DO USA

◆ WASHINGTON — Biały Dom podał do wiadomości, że 3 lutego, na zaproszenie prezydenta Reagana, z oficjalną wizytą przybędzie do USA prezydent Egiptu, Muhammad Hosni Mubarak. Obserwatorzy traktują zapowiedzianą wizytę Mubarak jako kolejny krok Waszyngtonu dla przyspieszenia procesu separatystycznych porozumień z Camp David.

Będzie to pierwsza zagraniczna podróży Hosni Mubarak w charakterze szefa państwa.

INDIE GOTOWE DO ROZMÓW Z PAKISTANEM

◆ NEW DELHI — Podczas spotkania z działaczami rządzącej partii, Indijski Kongres Narodowy (I), premier Indii, pani Indira Gandhi oświadczyła, że Indie gotowe są rozpocząć rozmowy z Pakistanem na temat zawarcia między obu państwami paktu o nieagresji. Rozmowy te — powiedziała premier — winny toczyć się w atmosferze szczerości i uczciwości.

PROWOKACJE CHIŃSKIE

◆ HANOI — Jak podaje wietnamska agencja prasowa VNA, w ostatnim czasie na granicy wietnamsko-chińskiej nasiliły się prowokacje ze strony żołnierzy ChRL. M.in. w dniach 3, 7, 9, i 10 grudnia br. grupa żołnierzy chińskich wtargnęła na terytorium wietnamskiej prowincji Lang Son, gdzie dokonała podpalenia lasów. Ponadto 5 grudnia żołnierze ChRL wkroczyli na znaczną odległość w głąb terytorium SRW, w prowincji Quang Ninh, dopuszczając się grabieży.

Śnieg utrudnia komunikację

◆ UTRZYMANO PRZEJEZDNOŚĆ DRÓG ◆ DUŻE OPÓŹNIENIA POCIAGÓW ◆ ZMNIJSZENIE IŁOŚCI PASAŻERÓW ◆ NA ULICACH NAJAL ŚLISKO.

(INF. WL.) Obfite opady śnieżne, utrzymujące się w nocy z soboty na niedzielę, a także w niedzielę w godzinach przedpołudniowych, spowodowały spore utrudnienia w komunikacji oraz sprawiły wiele kłopotów drogowcom, kolejarzom, kierowcom PKS i MPK. Szczególnie drogowcy niepokoją się tak duża ilość śniegu przy stosunkowo niskich temperaturach. Rzadko bowiem tak duże opady występują na początku zimy.

Już obecnie, z uwagi na duże zwały śniegu zalegające zwłaszcza pobocza dróg, sprzęt lekki przestaje pełnić swe funkcje. Do oczyszczania tras komunikacyjnych oraz

kierowników dowozu mleka, żywności, drobiu a także innych artykułów spożywczych, można używać już tylko sprzęt ciężki.

Drogowcy sygnalizują też wstąpienie sporadycznych braków paliwa. Wczoraj Rejon Dróg Publicznych w Grajewie powiadomił o wyczerpaniu zapasów etylenu. Podobne kłopoty miał niedawno również Rejon Dróg Publicznych w Łomży. Dla utrzymania przejezdności dróg niezbędne są interwencyjne działania Centrali Produktów Naftowych.

W niedzielę do godz. 11 Rejony Dróg Publicznych w Su-

wałkach, dopuszczając się grabieży.

Ciąg dalszy na str. 2

Podstawa nadziei

Przyszłość Polski jest jeszcze ważniejsza niż teraźniejszość stanu wojennego, mimo iż dziś właśnie decydują się nasze sprawy najtrudniejsze. Jeśli nawet przyjdzie nam przeżyć surowe, a może nawet dramatyczne chwile, jedno wszakże jest pewne: główny nurt biegu historii naszego kraju nie zostanie już odwrócony. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapanuje obywatelski ład, zacznie normalnie pracować gospodarka, przywrócone zostaną zerwane więzi między miastem i wsią. Polska zostanie państwem socjalistycznym.

Ale czy należy już dziś myśleć o przyszłości? Tak, jest to po prostu nasz obowiązek. Rzecz w tym bowiem, że rozwój Polski musi biec inaczej niż w kilkunastu ostatnich, groźnych miesiącach czy tygodniach. Chodzi o przyszłość, w której prawa demokracji socjalistycznej będą w pełni respektowane i staną się wyznacznikiem reform we wszystkich płaszczyznach życia publicznego, zwłaszcza w gospodarce. Partia, której program głębokich przeobrażeń uchwalony przez IX Zjazd nie miał w istocie sobie równego niemal w całym świecie, odzyska swój klasowy, robotniczy charakter. Wstrząs, jakie stały się udziałem polskiego społeczeństwa, a w tym również PZPR, są czynnikiem sprawczym procesu historycznego. Jest to proces, a zatem stan nieustannych przemian, które usiłowały wykorzystać wrogowie Polski i socjalizmu.

Są dwa zasadnicze elementy, które zadekują o kształcie przyszłości. Przede wszystkim od dziś na całą przyszłość — poczucie powszechnego bezpieczeństwa, które przywraca stan wojenny. I rzecz nie tylko w prostej ochronie człowieka przed bezprawiem czy agresją sił politycznych, wrogich socjalizmowi lub środowisk przestępczych. Idzie również o bezpieczeństwo przetrwania biologicznego czasu zimy i najbliższych miesięcy w możliwie najdogodniejszych warunkach. Wiąże się to głównie z poprawą pracy przemysłu i dostaw do sklepów, z usunięciem ludzi stanowiących przeszkodę w aktywnym ożywianiu gospodarki, a także z powołaniem porwanych więzi ekonomicznych między miastem a wsią.

Rezultaty pierwszych dni funkcjonowania Wojkowej Rady Ocalenia Narodowego przyniosły dobre zapowiedzi. Można sądzić, że ten kierunek działania ma poparcie większości Polaków. Pragniemy respektować przede wszystkim interesy kraju, a także wynikające z tego postanowienia dekretu o stanie wojennym, z coraz większym zatem realizmem przyjmujemy te zadania jako własne. Ponad podziały i różnice idei czy światopoglądów wyniesiony zostaje cel najważniejszy: wspólnota interesów całego społeczeństwa, dobro socjalistycznej Polski.

Drugim niesłyszalnym ważnym punktem Programu ocalenia, który zadekduje o ju-

trzejmy stan kraju, jest przywołanie i wysunięcie uzasadnionych nadziei na lepszą niż dziś przyszłość narodową. W tym szerszym pojęciu mieszczą się cele osobiste, takie jak praca, mieszkanie, zabezpieczenie socjalne, perspektywy udziału w życiu i awansu młodego pokolenia. W ogólnej zaś płaszczyźnie — rzeczywisty postęp w stosowaniu zasad sprawiedliwości społecznej i demokratycznego udziału ludzi pracy we współzrządzeniu państwem i gospodarką.

Proklamacje Wojkowej Rady Ocalenia Narodowego zdecydowanie określają proces reformy gospodarczej i rozwoju samorządu pracowniczego jako nieodwracalny. Przyszłość zatem w rządym państwie, w warunkach demokracji socjalistycznej i demokracji pracowniczej, spoczywać będzie w rękach społeczeństwa. Zależy ona już dziś od naszej pracy, rzetelności i obywatelskiego podejścia do trudności, które trzeba przezwyciężać.

Przyszłość może być i będzie lepsza, gdyż Polska posiada wszelkie warunki do względnie szybkiego wzrostu stanu swej ekonomiki. Surowce, wszelkie kopaliny i urodzajna ziemia oraz istniejący potencjał przemysłowy o dość przeciętne nowoczesnym wyposażeniu, powinien stać się podstawą do wydobycia z tych wspólnych bogactw narodowych wysokiego i trwałego efektu — towarów i dóbr niezbędnych do egzystencji, coraz lepszej przyszłości. Wiedza powinna nas wszystkich wyżywić: jeśli przestanie być traktowana, a tak bywało — jak piąte koło u wozu. Okazało się, że bez niego nie ujdzie się ani na krok dalej.

Są to wszystko cele w zasięgu ręki naszego narodu. Konstrukcje życia w najbliższej i dalszej przyszłości tworzymy już dziś, wspólnie z siłami, które podjęły trud i obowiązek ocalenia Polski przed anarchią i przed rozpadem, w walce z antysocjalistycznymi ośrodkami agresji politycznej. Państwo ludowe, doprowadzone do porządku w surowych warunkach stanu wojennego, będzie czynnikiem reorientacji życia w naszym kraju, wiodącej w kierunku stabilizacji praworządności i spokoju publicznego. Ale najważniejsze to poszerzająca się stale strefa zwołenników tych działań w interesie wspólnoty Polaków. I bezpośredni udział w rozwiązywaniu problemów, których za nas nikt nie zdoła rozwiązać.

Tak tworzy się realny, faktyczny stan społeczny, zrozumienia zadań i poważy chwili historycznej, tak powstaje i będzie krzepł w siłę front rzeczywistego porozumienia narodowego ludzi świadomych, że od nich samych zależy pokój w Polsce, jej przyszłość. I to jest podstawa naszych wspólnych nadziei.

WIESŁAW ROGOWSKI (KAR)

Uroczystość na Kremlu

Cląg dalszy ze strony 1

i nowych dokonań w niestrudzonej działalności dla dobra narodu, w imię pokoju na świecie oraz zwycięstwa ideałów komunizmu.

Następnie L. Breżniewowi życzenia złożyli przedstawiciele wszystkich radzieckich republik związkowych, Komsołmu, związków zawodowych, sił zbrojnych oraz przywódcy partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych.

Przemówienie Breżniewa

Leonid Breżniew podziękował za serdeczne życzenia. Stwierdził, że od 50 lat jest członkiem partii, która jest źródłem jego siły. Na wszystkich oddechach, na których pracował — powiedział — w ostatecznym rachunku chodziło o rozwiązanie trzech głównych zadań: rozwój gospodarki, prace idowe-wychowawcze i wreszcie, umocnienie obrony oraz walki o trwały pokój. Najwyższym celem naszej partii jest szczęście narodu. Tak wielkiej sprawie nie żał poświęcić całego życia.

L. Breżniew stwierdził następnie, że w Związku Radzieckim został stworzony potężny i dobrze wyposażony pod względem technicznym socjalistyczny organizm gospodarczy. Teraz rzecz w tym, aby zorganizować niezakłóconą pracę tego mechanizmu i wszystkich zatrudnionych w gospodarce ludzi. W tym — i

jest to najważniejsze — trzeba będzie znacznie zwiększyć wydajność pracy w całej gospodarce narodowej. Trzeba ją zwiększyć do tego stopnia, aby była nie niższa lecz wyższa niż w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Ustrój socjalistyczny daje po temu wszelkie możliwości.

Oczywiście, trzeba będzie zrobić wszystko co w naszej mocy dla zapewnienia bezpieczeństwa kraju i trwałego pokoju. A w obecnej napiętej sytuacji nie jest to łatwe. W rozmowach z zagranicznymi przyjaciółmi, mażami stanu, możemy uzyskać takie uwagi, że wierzą oni w pokojowy rozwój Breżniewa, ale nie wiedzą, jakie są nastroje innych osób w ZSRR. Tym, którzy tak myślą, pragnę powiedzieć: mało znacie Związek Radziecki, Wierne Breżniewa sprawie pokoju tłumaczy się właśnie tym, że wyraża on myśli i uczucia całego narodu radzieckiego i, oczywiście, całego radzieckiego kierownictwa, wyraża zdecydowaną i niezmienną politykę zagraniczną naszej partii i państwa. Linia ta jest konsekwentnie realizowana od czasów Lenina. O wierności sprawie pokoju i pokojowego współistnienia z innymi krajami decyduje sam charakter naszego społeczeństwa. Właśnie dlatego nie ma u nas i nie będzie zwolenników wojny, agresji i awanturnictwa w polityce. Tak jest obecnie, tak będzie również w przyszłości.

Świat wobec wydarzeń w Polsce

• MOSKWA — Moskiewski korespondent PAP informuje: Organ radzieckich związków zawodowych „Trud” pisał w sobotę: „Należy zauważyć, że wprowadzenie stanu wojennego w Polsce nie ma na celu zdrażenia praw demokratycznych i związkowych, lecz jest spowodowane koniecznością położenia kresu anarchii, kontrewolucyjnej działalności sił antysocjalistycznych, w szczególności tych, które przeniknęły do kierownictwa „Solidarności”.

Podjęcie tych kroków powinno stworzyć warunki niezbędne do swobodnego, demokratycznego rozwoju Polski, pozwoliłoby zdrowemu, robotniczemu nurtowi w „Solidarności” na usunięcie z ruchu zawodowego elementów kontrewolucyjnych.

• BELGRAD — Sekretarz KC Związku Komunistów Słowenii Franc Setinc stwierdził w wywiadzie dla belgradzkiego tygodnika „Nin”, że nikt nie ma prawa ingerować w sprawę wewnętrzną Polski, ponieważ to, co dzieje się w tym kraju, jest wyłącznie sprawą narodu polskiego.

Setinc wyraził przekonanie, że naród polski, jego klasa robotnicza, PZPR i inne siły polityczne doprowadzą do swobodnego, demokratycznego, postępującego w duchu reform rozwiązania kryzysu, w którym znalazł się kraj.

• PRAGA — Telewizja czechosłowacka nadała 18 bm. wywiad z Franzem Muhri, przewodniczącym KP Austrii. Określił on wprowadzenie stanu wojennego jako sprawę wewnętrzną Polski i rzecz nieuniknioną w związku z tym, że siły antysocjalistyczne domagały się ustąpienia rządu i wyjścia kraju z Układu Warszawskiego.

F. Muhri przeciwstawił się poglądom, iż stan wojenny oznacza koniec demokracji. Przeciwnie — powiedział — stworzy on przesłanki dalszego jej rozwoju. Nie zgadzam się też z zdaniem niektórych partii tzw. eurokomunistycz-

nych o przeżyciu się wywołanej przez Rewolucję Październikową i potrzebie szukania innej, trzeciej drogi.

• BUDAPEST — Sobotnia prasa zrelacjonowała dyskusję na forum Zgromadzenia Narodowego WRL nad exposé dotyczącym polityki zagranicznej rządu węgierskiego. W debacie tej znalazły się akcenty polskie. Przewodniczący Krajowej Rady Patriotycznej Frontu Ludowego, Gyula Kallai powiedział: „jednostkę naszego narodu znajduje wyraz również w tym, że w ocenie wydarzeń polskich zajmował on zawsze konsekwentne, principalne stanowisko. Nasza opinia publiczna aprobując oświadczenie kierowniczych władz WRL w tej sprawie. Naród węgierski z aprobatą przyjął wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego, o tym, że rząd polski podejmuje konieczne kroki w interesie obrony zdobycy socjalizmu, niepodległości i wolności, z gwarantowania bytu narodowego po to, by naród polski zwałczył kryzys własnymi siłami.

• BERLIN ZACHODNI — W imieniu działającego w Berlinie Zachodnim Towarzystwa Niemiecko-Polskiego jego przewodniczący, Hans Krueger skierował do misji wojskowej PRL w tym mieście list z wyrazami sympatii dla Polski.

Jako przewodniczący Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Berlinie Zachodnim — czytamy w liście — zapewniam Rząd i Wojskową Radę Ocenienia Narodowego PRL pod kierownictwem premiera Jaruzelskiego o pełnym poparciu dla wszystkich wprowadzonych w życie przedsięwzięć dla obrony wolności i bezpieczeństwa demokracji socjalistycznej w Waszym kraju. Aby jak najszybciej powiodło się pokonanie restrykcyjnych, wywołujących częstokroć zewnątrz sterowanych sił i umocnienie państwowego porządku i bezpieczeństwa.

Leży to również w interesie pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich, szczególnie sąsiednich państw niemieckich. Porozumienie i odprężenie można kontynuować w ramach politycznych realiów tylko przy umocnieniu socjalistycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w duchu pokojowego współistnienia. Wszystko inne prowadzi do awanturnictwa i mnoży kryzysy.

W całym kraju

Cląg dalszy ze strony 1

były ponad 557 tys. ton paliwa. Zgodnie z wymogami dekretu o stanie wojennym, minioła sobota była w górnictwie dniem normalnej pracy. Za pracę w sobotę górnicy nadal otrzymują wynagrodzenie zgodnie z zasadami ustalonymi w uchwale Rady Ministrów nr 199.

WARSZAWA (PAP) — Dobiega końca tegoroczna kampania cukrownicza. Do tej pory wyprodukowano ok. 1,6 mln ton cukru. Tak więc tegoroczne plany wykonano będą z nadwyżką, a kampania cukrownicza zostanie skrócona, co pozwoli na zaoszczędzenie ponad 100 tys. ton węgla.

Wyrazem uznania dla sprawniej pracy cukrowni jest m.in. list ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Jerzego Wołoskiego do zatrudnionych w tym przemyśle. W piśmie tym wyrażone są również słowa szacunku dla pracowników innych działów gospodarki narodowej, których wysiłki wnieśli liczący się wkład w powodzenie tegorocznej kampanii.

KATOWICE (PAP) — Ranni podczas tragicznego zajścia w kopalni „Wujek” znajdują się pod troskliwą opieką w katowickich szpitalach. 19 bm. odwiedził ich wojewoda katowicki gen. dyw. pilot Roman Paszkowski, zapoznając się ze stanem zdrowia, warunkami pobytu i opieką lekarską. Szczegółowych informacji udzielił lekarz specjalistyczny. Większość z poszkodowanych powraca do zdrowia.

Węgiel, żywność, transport

W obecnej wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej kraju zasadnicze znaczenie ma praca górnictwa i wzrost wydobycia węgla.

Ocenie aktualnej sytuacji w tej tak ważnej dla kraju gałęzi gospodarki narodowej poświęcona była w Katowicach narada kierownictwa Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z dyrektorami i zastępcami dyrektorów zjednoczeń kopalń węgla kamiennego. Określono główne zadania oraz formy działania górnictwa w woj. poznańskim, gdzie zwiększył się on o 20—30 proc. Bielski korespondent PAP informuje o 10—15 proc. wzroście skupu żywa w tym województwie.

Niedziela była kolejnym dniem potwierdzającym proces normalizacji życia w kraju, poprawy funkcjonowania służb komunalnych, a także rytmicznej pracy w wielu zakładach. Ma to szczególne znaczenie, gdyż wyjątkowo obfite opady śniegu na terenie całego kraju zagrażały poważnym perturbacjom, zwłaszcza w transporcie i komunikacji. Był to więc kolejny trudny egzamin dla żołnierzy Wojska Polskiego. Sprawną organizacją pracy przy odśnieżaniu ważnych dla naszej gospodarki węzłów, stacji rozrządowych oraz szlaków kolejowych i drogowych, żołnierski hart i odporność, w bardzo poważny sposób przy-

czynili się do odczuwalnego złagodzenia skutków tych opadów. Z nadchodzących informacji wynika, że wszędzie kursuje komunikacja miejska, ważniejsze ulice miejskie oczyszczane są ze śniegu, a domy zaopatrywane są w wodę i ciepło. Niedziela była dniem normalnej pracy dla załogi zakładów chemicznych „Police” koło Szczecina. Przy stanowiskach znalazł się wszyscy pracownicy wydziałów produkcyjnych oraz służb zabezpieczenia ruchu. W ostatnim okresie zakład opuszcza codziennie 3 tys. ton wozów.

Ogromna większość społeczeństwa wykazuje zrozumienie dla postanowień władz w szczególnej obecnie sytuacji. Świadczy o tym apele i rezolucje podejmowane przez organizacje i środowiska zawodowe. W obecnej wyjątkowo trudnej sytuacji nie brak przejawów zwykłej ludzkiej życzliwości. Szczególnego znaczenia w tych warunkach nabiera tegoroczne Harcerskie Pogotowie Zimowe. W odpowiedzi na rozkaz specjalny naczelnika ZHP najmłodsi wystąpili z pomocą wobec osób starszych i niepełnosprawnych. Z nadesłanych przez korespondentów PAP meldunków wynika, że akcja ta przebiega sprawnie.

(PAP)

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów -w „Monitorze Polskim”

WARSZAWA (PAP) — W „Monitorze Polskim” nr 30 ukazało się zarządzenie prezesa Rady Ministrów z 13 bm. w sprawie zawieszenia działalności związków zawodowych i niektórych organizacji społecznych na czas obowiązywania stanu wojennego.

Zarządzenie stwierdza, że na czas obowiązywania stanu wojennego zawieszają się na terenie całego kraju działalność wszystkich związków zawodowych i central związkowych oraz następujących organizacji społecznych: Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, Polskiego Związku Akademickiego, Akademickiego Związku Sportowego, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Majątek związków zawodowych i wymienionych organizacji społecznych obejmuje w zarząd — na czas zawieszenia ich działalności — kierownik jednostki organizacyjnej (przedsiebiorstwa, instytucji, urzędu, szkoły), na której terenie znajduje się ten majątek, w celu jego zabezpieczenia. Jeśli znajduje się on poza jednostkami organizacyjnymi, obejmuje go w zarząd wojewoda względnie prezydent miasta stopnia wojewódzkiego.

Sanatoria związków zawodowych obejmują — na czas zawieszenia — w zarząd ministerstwa i Opieki Społecznej, a domy czasowe związków zawodowych i wymienionych organizacji spo-

łecznych — właściwi ministrowie i kierownicy urzędów centralnych.

Organą obejmującym na czas zawieszenia w zarząd majątek związków zawodowych i organizacji społecznych mogą z niego korzystać w granicach nie przekraczających zwykłego zarządu. Obejmuje w zarząd następujące komisje, na podstawie protokołu.

Postanowienia zarządzenia prezesa Rady Ministrów dotyczą również osób pełniących funkcje lub zatrudnionych w związkach zawodowych i wymienionych organizacjach społecznych.

Tak więc pracownik powołany do pełnienia funkcji w wyborze podejmuje pracę w zakładzie, który go zatrudniał w chwili wyboru, na stanowisku poprzednio zajmowanym lub równorzędnym pod względem wynagrodzenia w terminie 7 dni od dnia wejścia w życie zarządzenia. Pracownik zwolniony od pracy zawodowej w celu pełnienia stałej funkcji nie z wyboru podejmuje pracę na analogicznych zasadach, ale w terminie 14 dni. Jeśli z przyczyn niezależnych od pracownika podjęcie pracy w zakładach, o których mowa wyżej, nie jest możliwe, podejmuje on pracę zgodnie ze skierowaniem wydanym przez terenowy organ administracji państwowej. Pracownik pełniący statutowe funkcje w zakładowym organie związku zawodowego, zwolniony od pracy na podstawie art. 29 dekretu z 1945 r. o utworzeniu rad zakładowych (z późniejszymi zmianami) obowiązany jest przystąpić niezwłocznie do pracy na stanowisku, zajmowanym przed odejściem od pracy w zakładowym organie związku zawodowego.

Osobom zatrudnionym przez związki zawodowe lub wymienione organizacje społeczne może być powierzona inna praca przez sprawujących zarząd majątkiem tych związków i organizacji. Jeśli powierzenie pracy w tym trybie nie jest możliwe, pracownik podejmuje pracę zgodnie ze skierowaniem wydanym przez terenowy organ administracji państwowej.

Mieczysław Kazimierzczuk kierownikiem MNSWiT

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów powierzył podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki mgr Mieczysławowi Kazimierzczukowi czasowe kierownictwo resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Odwołanie ze stanowiska

WARSZAWA (PAP) — Zarządzenie obowiązków związanych z wykonaniem dekretu o stanie wojennym kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — na wniosek pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju — odwołał prof. dr hab. inż. Andrzeja Wiszniewskiego ze stanowiska prorektora Politechniki Wrocławskiej.

Wypadek w kopalni „Zabrze”

KATOWICE (PAP) — 18 bm. o godzinie 20.55 w kopalni węgla kamiennego „Zabrze” w pokładzie 507 na poziomie 840 metrowym w rejonie oddziału G-VI nastąpiło tapnięcie, które spowodowało zawał w chodniku badawczym.

W zagrożonym rejonie znajdowało się 27 osób, w tym cztery w strefie bezpośredniego zagrożenia. W wyniku natychmiast podjętej akcji ratowniczej, o godzinie 23.50 wprowadzono 23 osoby bez obrażeń, dwie osoby z obrażeniami lekkimi oraz jedną osobę z obrażeniami ciężkimi. Na posterunku pracy ginął górnik — Franciszek Brasz, lat 52.

Ważne dla księgowych

Wstrzymanie potrąceń składek związkowych

Wobec zawieszenia działalności wszystkich związków zawodowych zakłady pracy obowiązane są wstrzymać potrącanie składek związkowych, poczynając od najbliższej wypłaty wynagrodzeń pracowniczych. (zm)

„Polmosowi” brakuje butelek

WARSZAWA (PAP) — Z dniem 19 bm. przywrócono regulaminową sprzedaż alkoholu w wyznaczonych placówkach handlu detalicznego. Normalnie pracują zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos”. Jednakże od dawna już odczuwają one trudności z wysyłaniem na rynek swoich wyrobów ze względu na brak butelek, które w obrzyniejszej produkcji pochodzą ze skupu. Od zwrotu tych opakowań zależy w niemałym stopniu wielkość dostaw wyrobów alkoholowych na rynek oraz możliwość zrealizowania się w alkohol przemysłu.

Z prac Prezydium Rządu

Cląg dalszy ze strony 1

wzięw w sferze ekonomiczno-finansowej i produkcyjnej. Jednocześnie zawieszono działalność Operacyjnego Sztabu Antykryzysowego. Przewodniczącym Komitetu został wicepremier Janusz Obodowski.

Prezydium Rządu postanowiło, że decyzje podejmowane przez komitety w określonym dla nich zakresie działania są wiążące dla ministrów oraz innych organów administracji państwowej.

Prezydium Rządu ustaliło najważniejsze wymagania pracowników gospodarki społecznej. Postanowienie Prezydium Rządu ustala jednolitość w całej gospodarce stawki minimalnego wynagrodzenia w wysokości 3300 zł miesięcznie za pełny wymiar czasu pracy. Postanowienie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1982 roku. Pracownikom, których wynagrodzenie za pełny miesięczny wymiar czasu pracy jest niższe od kwoty 3300 zł — przysługuje wyrównanie do wysokości tej kwoty.

Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy służby zdrowia. Zapoznano się z informacjami, przedłożonymi przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, między innymi na temat skącenia środowiska i jego wpływu na zdrowie ludności, ze szczególnym uwzględnieniem

woj. katowickiego. Oceniono też aktualny stan zaopatrzenia farmaceutycznego i podjęto odpowiednie decyzje.

Prezydium Rządu podjęło decyzję o kierunkach usprawnienia w trybie pilnym podstawowej opieki lekarskiej w miejscu zamieszkania. Zalecono poprawę opieki zdrowotnej nad ludnością, uzupełnienie wyposażenia placówek podstawowych w niezbędne urządzenia diagnostyki i leczenia, w środki łączności i transportu. Wyhodując naprzeciw postulatowi ludności polecono podjąć badania nad możliwościami zapewnienia pacjentom swobodnego wyboru lekarza. Od stycznia 1982 roku eksperymentalny system zostanie wprowadzony w pięciu wybranych Zespołach Opieki Zdrowotnej.

Prezydium Rządu ustosunkowało się pozytywnie do wniosków środowiska kombatanckiego i podjęło decyzję zgodnie z rządowymi porozumieniami o wznowieniu pomocy finansowej dla ofiar pseudomedycznych eksperymentów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Prezydium Rządu wydało wytyczne w sprawie trybu prac legislacyjnych w okresie stanu wojennego. W sposób wydatny przyspieszają one i upraszczają przygotowanie i uzgadnianie projektów aktów prawnych.

Pomoc dla Polski

WARSZAWA (PAP) — W związku z naszymi trudnościami w zaopatrzeniu rynku Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne pospieszyły Polsce z natchmiastową pomocą.

W ramach tej pomocy otrzymamy ze Związku Radzieckiego 50 tys. ton ryżu, z czego 10 tys. ton nadejdzie jeszcze przed świętami, następne 10 tys. ton do końca roku, a reszta sukcesywnie do końca II kw. przyszłego roku. Poza tym z ZSRR otrzymamy 200 ton rodzynek, 1 mln puszek soku z winogron, 2 tys. ton mandarynek, 500 ton wyrobów cukierkowych i 250 ton odżywek dla dzieci. Dostawy obejmują również wyroby odzieżowe i dziewiarskie, obuwie (500 tys. par) i zabawki. Dostawy mięsa w ramach kontraktu zawartego niedawno na 30 tys. ton są przyspieszane, tak aby jak największe partie trafiły do Polski przed świętami.

Ok. 17 mln rubli w towarach otrzymujemy z NRD. Pomoc ta obejmuje podstawy żywności, w tym drożdże, masy i jadalne i makaronu, papierosów — 200 mln sztuk, odzież dziecięcą, środki higieny, w tym 600 ton mydła, leków i niektórych artykułów gospodarskich domowego.

Oprócz tego, niektóre okręgi w Niemieckiej Republice Demokratycznej organizują pomoc dla szeregu województw w Polsce. M. in. region Berlin zorganizował wysyłkę żywności i leków dla Warszawy.

Bardzo szybko na nasze potrzeby zareagowały Węgry. Wartość pomocy dostarczonej przez ten kraj wynosi ok. 37 mln rubli. Nadchodzą już z

Węgier m. in. masło, sery, mleko, wyroby mięsne, drób, słodzice i przetwory mięsno-jarzynowe. Otrzymamy poza tym leki, mydło toaletowe i pastę do zębów, środki do prania i zmywania, leki, papierosy, odzież, firanki itp.

Bulgaria przygotowuje wysyłkę żywności, przetworów mięsnych, konserw mięsnych i mięsno-jarzynowych, odżywek dla dzieci, makaronu i przetworów owocowo-warzywnych. Dostawa obejmuje również 500 ton mydła, 300 mln szt. papierosów, obuwie damskie, męskie, i dziecięce, pastę do zębów, odzież męską itp.

Wysyłkę 2 tys. ton mięsa zadeklarowała Mongolia, natomiast trwają rozmowy nad specyfikacją pomocy z Czechosłowacją, która zadeklarowała gotowość wysyłki towarów o wartości ok. 36 mln rubli. Podobne rozmowy prowadzone są w Rumunii.

Posiedzenie Prezydium CK SD

WARSZAWA (PAP) — O godzinie 19 bm. Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego ośmieliło sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Wysłuchano m.in. informacji przedstawionych przez zastępcę przewodniczącego Rady Państwa, Tadeusza W. Mityczaka oraz wicemarszałka Sejmu, Piotra Stefankiego.

W oparciu o meldunki pochodzące z wojewódzkich komitetów Prezydium CK zapoznawało się z sytuacją w terenie

w ogniwach Stronnictwa. Niemal wszędzie członkowie II i III instancji kierujące do dobrze rozumianą odpowiedzialnością polityczną ze zrozumieniem przyjęli wprowadzenie surowych praw stanu wojennego, uważając, iż wobec zagrożenia naszego bytu państwowego przestrzeganie tych praw jest niezbędne.

Prezydium CK rozpatrzyło również sprawy wewnątrzpartijne wywołujące wnioski organizacyjne i podejmując określone decyzje.

Cląg dalszy ze strony 1

walkach, Giżycku, Wysekiem Mazowieckim, Łomży, Bielsku Podlaskim zameldowały o pełnej przejeźdźności na swym terenie dróg I, II i III kolejności zimowego utrzymania. Rejon Dróg Publicznych w Sokółce miał natomiast zamknięcie dla ruchu trzy odcinki trzeciej kolejności, oczyszczania: Janów — Przystawka, Krynk — Jurówianka i Kuźnica — Nowodziel — Klimówka — Malawice, łącznie 22 km. Rejon Dróg Publicznych w Siemiatyczach powiadomił o występujących utrudnieniach przejazdu na trasach: Siemiatycze — Bołki i Siemiatycze — Hornowo. Nie było przejeźdźności sześć odcinków III kolejności zimowego utrzymania, objętych działalnością Rejonu Dróg Publicznych w Grajewie.

W niedzielę przed południem w trzech naszych województwach pracowało — według niepełnych danych — 45 plutonów lekkich, dwa plutony wironkowe, 55 plutonów średnich, siedem równiarek, dwadzieścia

spycharek i dwanaście rozpyrkiarek. Zatrudnionych było ponad 300 osób.

Trudna sytuacja wytworzyła się na PKP. W sobotę po ciąg osobowy z Warszawy przybył do Białegostoku z trzygodzinnym opóźnieniem. Ponad dwu i półgodzinne opóźnienie miał pociąg pospieszny z Warszawy, a osobowy z Suwałk przybył z 74-minutowym opóźnieniem. Pociąg z Wrocławia, przybywający do Białegostoku o godz. 10.36, miał opóźnienia 180 minut. Pociąg z Lublina zamiast o godz. 8.53, przyjechał do Białegostoku dopiero o godz. 10.42, a poranny pospieszny z Warszawy miał opóźnienie przekraczające dwie godziny.

Wyrażnie też spadała frekwencja podróży. Pociąg do Szczecina odjechał z Białegostoku przy 50 proc. wolnych miejsc, a w pociągu wieczornym do Wrocławia, odjeżdżającym o godz. 19.43, frekwencja wynosiła zaledwie 30 proc. Kierownik pociągu z Lublina, który w niedzielę przyjechał do Białegostoku, poinformował nas, że w wagonach I i II kla-

sy było bardzo wiele wolnych miejsc.

Na stacji PKP Białystok Centralny w sobotę od godzin wieczornych pracowały nieprzerwanie dwie odsłoniećki, a jeden kombajn odsłoniećki oczyszczał tory towarowe i ruch pasażerski.

Wczoraj PKS odwołała autobus do Moniek przez Dolińsk i Krynów wobec nieprzejeźdźności tamtejszych odcinków drogowych. Autobus do Hajnówki przez Trybunę skierowano przez Nowosady. Przegląd spotkała też kierowniczką autobusu Suwałki — Białystok. W Katynie, niedaleko Białegostoku, niespodziewanie urwało się przednie lewe koło. Na szczęście skończyło się tylko na strachu, a pasażerów zabrał kierowca autobusu Korycin — Białystok. Kierowcy MPK — jak nas poinformował kontroler techniczny, Wojciech Ejsmont — narzekali bardzo na śliskie nawierzchnie białostockich ulic, zwłaszcza przy podjazdach do przystanków. Dużo kłopotów było zwłaszcza na Nowym Mieście. Życzyłoby pod adresem MPO — więcej piasku na ulice. (h)

Komunikat Prokuratury Generalnej

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej, jednostki prokuratury PRL kontynuują energiczne działania, mające na celu ściganie sprawców przestępstw szczególnie groźnych w okresie obowiązywania stanu wojennego. Prokuratury podejmują także działania o charakterze zapobiegawczym. Między innymi prokuratury wraz z przedstawicielami Wojska Polskiego informowali załogi niektórych zakładów pracy o zasadach regulacji prawnych wprowadzonych przepisami o stanie wojennym. Pozwoliło to w wielu przypadkach na uspokojenie nastrojów załóg i niezakłócony tok produkcji.

Tak było na przykład w zakładach elementów budowlanych w Bolesławcu, gdzie w dniu 14 grudnia br. przewodniczący komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” Jan Filipiak zwołał zebranie załogi i ogłosił strajk ostrzegawczy. Po wyjaśnieniach prokuratora i majora Wojska Polskiego załoga przystąpiła do pracy, a Jan Filipiak zbiegł z terenu zakładu. Wszędzie przeciwko niemu śledztwo w trybie doraźnym.

Działania prokuratorów przyczyniły się do uniknięcia strajków w wielu innych przypadkach. Między innymi w Zakładach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Lublinie, Komunalnym Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich w Lublinie i w Zakładach Mechanicznych w Lubartowie.

Wnoszone są kolejne akty oskarżenia w trybie doraźnym: — Prokuratura Wojewódzka w Radomiu skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko tymczasowo aresztowanemu Krzysztofowi Antoniowi Bińkowskiemu, członkowi komisji oddziałowej NSZZ „Solidarność”, karaneemu za włamanie na Marę pozabawienia wolności, któremu zarzucano, że w dniu 14 grud-

nia br. w oddziale Radomskich Zakładów Przemysłu Skórzanego podjął próbę zorganizowania strajku pracowników, a po niepowodzeniu tej akcji, ponownie nakłaniał do podjęcia strajku;

— Prokuratura Rejonowa w Zakopanem wniosła do Sądu Wojewódzkiego w Nowym Sączu akt oskarżenia przeciwko tymczasowo aresztowanemu Jerzemu Lewonowi, przewodniczącemu komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Specjalistycznym Zespole Rehabilitacyjno-Ortopedycznym dla Dzieci i Młodzieży, któremu zarzucano, że kontynuował w warunkach stanu wojennego działalność związkową oraz prowadził akcję protestacyjną, a także za pomocą plakatów nawoływał do strajku;

— Prokuratura Rejonowa w Słupsku skierowała akt oskarżenia przeciwko tymczasowo aresztowanemu Grzegorzowi Głapińskiemu, który wraz z innym sprawcą usiłował dokonać włamania do magazynu WSS „Spolem”. Grzegorz Głapiński uległ podczas dokonywania przestępstwa żołnierze Wojska Polskiego.

W powszechnych jednostkach prokuratury wszczęte są dalsze postępowania w trybie doraźnym, w toku których aresztowano między innymi: — W Gdańsku — pod zarzutem organizowania strajku na terenie Stoczni im. Lenina, Krzysztofa Dowgiełło, inżyniera architekta i Romana Szymona Pawlickiego, aktora, członków zarządu regionu NSZZ „Solidarność”;

— W Olsztynie — pod zarzutem organizowania i kierowania strajkiem w Olsztynskich Zakładach Opieki Samochodowych Annę Zuranek, członka zarządu regionu NSZZ „Solidarność”, Zbigniewa Przewłockiego, inżyniera chemika, przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” i Józefa Kucubę, wiceprzewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność”;

— W Wałbrzychu — pod

zarzutem zorganizowania i kierowania strajkiem w kopalni węgla kamiennego „Thorez” Zbigniewa Senkowskiego, sekretarza KZ NSZZ „Solidarność” i Władysława Bombę, przewodniczącego koła oddziałowego tego związku, natomiast

— pod zarzutem rozpowszechniania pism i druków zawierających fałszywe wiadomości Alicję Stańczyk, prawnika, pracownika redakcji tygodnika NSZZ „Solidarność” pt. „Niezależne Słowo”, Wojciecha Stańczyka, instruktora Wojewódzkiego Domu Kultury w Wałbrzychu, działacza NSZZ „Solidarność”, Jerzego Hoffmana, przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” i Zbigniewa Sosnowskiego, członka tego związku;

Naczelna Prokuratura Wojskowa wniosła do sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego akt oskarżenia w trybie doraźnym przeciwko aresztowanym: Piotrowi Kochmaniewiczowi, Markowi Kluczykowskiemu i Leszkowi Chojewskiemu — studentom Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, którym zarzucano sporządzenie i plakatowanie na terenie Warszawy ulotek o treści szkalującej organa PRL.

Prokuratura rejonowa dla dzielnicy Łódź-Śródmieście, wniosła do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi akt oskarżenia w trybie doraźnym przeciwko aresztowanemu Pawłowi Gryczanowi, studentowi Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, któremu zarzucano rozpowszechnianie ulotek nawoływających do strajku powszechnego.

Prokuratury wojskowe wszczęły śledztwa w trybie doraźnym i aresztowali między innymi: — W Krakowie — Stanisława Dylaga, wiceprzewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” przy MPK w Krakowie, któremu zarzucano kontynuowanie działalności związkowej i kierowanie akcją protestacyjną i

KOMUNIKAT PROKURATURY WOJEWÓDZKIEJ W BIAŁYMSTOKU

Dnia 19 grudnia 1981 r. prokuratura wojewódzka białostocka wszczęła dwie sprawy karne w trybie postępowania doraźnego z powodu naruszenia art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym. Sprawy dotyczą:

— nawoływania do strajku na terenie Zakładu Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazeł” w Białymstoku, w dniu 14 grudnia 1981 r. Tymczasowe aresztowanie zastosowano wobec Bogusława Debickiego i Józefa Ryśkarda Boruckiego — członków byłej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”;

— nawoływania do strajku za pomocą ulotek na terenie Fabry

Mroź. Śnieg skrzypi. Sucho. Bezwietrznie. Jest godzina 22, pierwsze minuty zakazu, obowiązującego nas od czasu ogłoszenia stanu wojennego w Polsce, swobodnego poruszania się po mieście. Ulice pustoszeją. Z rzadka tylko przemieknijemy pod domami pospiesznych krokami zapośnionych przechodźców. Okna mieszkań żarzą się światłami. Tam, wewnątrz ogrzanych mieszkań toczy się nadal normalne, prywatne życie ludzi, tutaj poza ich murami zapada cisza.

Na krzyżowaniach ulic pojawiają się wojskowe patrole, cztero- i ośmioosobowe. Watowane mundury połowe, czapki uszanki i broń automatyczna na piersi. To stałe placówki. Będziemy je często spotykać w czasie tego nocnego rajdu, odbytego przez mnie wspólnie z milicyjnym patroliem starszego kaprala Henryka Karolczuka z Komendy Miejskiej. Skreślamy z przełotowej arterii prowadzącej za miasto do jednego z najnowszych osiedli, Dziesięcin. Fiat buksuje, ślizga się na nie wykończonych jeszcze uliczkach pełnych zalaną i mokrą śniegów. Za rogiem zatrzymujemy nyskę wypelnioną pasażerami. Służbowy samochód rozwozi kierownika PKS do domu po całonocnej pracy. Dokumenty w porządku, mogą jechać dalej. Dobry nocny. W pobliżu Fabryki Dywanów kontrolujemy kilka pojedynczych osób. Powracają z drugiej zmiany. Przy naszym zbliżaniu się, każdy sięga spokojnie po dowód osobisty i przepustkę. Kilka zdawkowych zdań i znowu życzenia dobrej nocy. Na ścieżce biegnącej przez podmiejskie lasy zatrzymujemy młodego mężczyznę. Spieszył się do pracy na nocną zmianę. Był już godzinie północy. Zaspaliśmy — tłumaczy się. Majster pana nie pochwali. To pierwszy raz — mówi.

Nie jesteśmy jedynym zmotoryzowanym patroliem. Często mijają nas inne w gązłach i fiatach. Przed chwilą minął po drugiej stronie jezdni samochód WSW. Ciężka na ulicach i tylko ten śnieg niekiedy skrzypi pod nogami pojedynczych przechodźców. Na Alei 1 Maja spotykamy samotną kobietę. Pracowała dłużej niż zwykle, co zaznacza na przepustce. Wita nas radośnie. Nareszcie może bez obaw wracać do domu. Dwa dni przed ogłoszeniem stanu wojennego zarabowała jej torebkę wraz z pieniędzmi, książeczką oszczędnościową i dowodem osobistym. Legitymuje się zaświadczeniem z komisariatu, który poszukuje sprawcę kradzieży.

W ciągu pierwszych kilku dni stanu wojennego zdarzyły się w Białymstoku zaledwie dwa przestępstwa

Powinniśmy go zatrzymać. Prawo jest prawem. Ogłębiamy przepustkę. Jest wystawiona na całą dobę, ale skłamać, że wraca do pracy. Uczelwiość popłaca. Zczytamy mu dobrej nocy, udzielając jednocześnie przestrogi na przyszłość.

Ludzi nie posiadających aktualnych przepustek należy odwozić do aresztu. Tam spędzają noc, a rano stają przed kolegium do spraw wykroczeń, które zgodnie z przepisami nakładają na nich karę grzywny. W ciągu trzech pierwszych dni trwania stanu wojennego kolegium do spraw wykroczeń

Na osiedlu Piasta cisza zupełna. Jest późno. Już tylko w pojedynczych oknach świeci się jeszcze światło. Miasto zasypia. Ale radiotelefon w samochodzie co chwila przerywa ciszę. Słychać liczne wezwania do pogotowia ratunkowego, nadawane przez patroli na prośbę mieszkańców dotkniętych nagłym nieszczęściem. Jakaś matka wzywa o pomoc dla swojego dziecka. Dostało dużej gorączki i pojawiły się silne bóle brzucha. Pogotowie prosi o powtórzenie adresu i melduje, że natychmiast wyjeżdża.

chad, ale mówi, że przecież trzeba człowiekowi pomagać, bo jak miał tak zostać w Wyszowie, na pustej drodze, we własnym Wyszowie zaskoczyła go godzina milicyjna. Ta para prosi, spieszy się do domu. Trzeba być człowiekiem. Licznik nie włączony. Jak się okazało, wrócić na komendzie, to jego człowieczeństwo warte było 100 marek zachodniemiejskich. Poniżej tej stawki było głuche na wezwania innych. Odpowiadamy poloneza do komendy. Kierowca wędruje na resztę nocy do aresztu. Rano, w trybie przyspieszonym, stanie przed kolegium. Groziła mu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, konfiskata owych 100 marek na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka i grzywna w wysokości 5 tysięcy zł. Pasażerka powracająca z Belgii samochodem milicyjny odwiezie do Wasilkowa.

Znowu ruszamy na objazd po mieście. Na jednej z ulic kontrolujemy TIR powracający z Czechosłowacji. Kierowca mówi, że ostatkami sił broni się przed snem, ale do celu blisko, jeszcze dwa zakręty.

W domach już ciemno. Jest druga godzina w nocy. Trzyosobowy patrol starszego kaprala Henryka Karolczuka ma już za sobą sześć godzin pracy, a czeka go jeszcze następne sześć. Zaglądamy na boczną stację Białostockiego Stadionu, ale i tu spokojnie i pusto. Kasjerka śpi. Potem jeszcze rajd po małych, nieznanym mi zupełnie uliczkach. Chwila postój. Zapalamy papierosa w cieniu srebrzystą sadią pokrytych drzwi. Samochód stoi opodal niewidoczny. Za chwilę nie wiadomo skąd pojawia się wojskowy patrol. Rozpoznamy siebie. Pozdrowienia.

— Już wkrótce pokażą się na ulicach pierwsze samochody dostawcze z mlekiem — stwierdza jeden z milicjantów.

DIONIZY SIDORSKI

Białystok nocą

kryminalne; włamania. Do obiektu społecznego — jak mówi protokół milicyjny — przy ulicy Kolejowej i do prywatnego garażu. Przepusteczność zmalała gwałtownie. Nie widać wyraźnie, gdy sięgnie się po dane z dni poprzedzających stan wojenny. Dla przykładu: 15 listopada dokonano 10 włamań do obiektów społecznych i 5 do obiektów prywatnych, ponadto okradziono 8 osób, zaś 1 grudnia zdarzyło się aż 12 włamań do obiektów społecznych i 4 do obiektów prywatnych. Okradziono 5 osób. Zniknęły z naszych ulic bójki i pijackie wrzaski.

Pod dworcem PKS znowu spotykamy zapoźnionego przechodźcę.

— Skąd pan wraca? — pytamy.

— Od narzeczonej.

— Wie pan, że istnieje zakaz?

— Naprawdę miałem ważną sprawę.

ukarały 45 osób za niedopełnienie obowiązku meldunkowego, przebywanie na ulicy w czasie godziny milicyjnej, za awantury w miejscach publicznych (7 osób), za czynny opór przy legitymowaniu (3 osoby), wreszcie za brak dokumentów tożsamości. Z dnia na dzień jednak te liczby maleją.

Zajeżdżamy do Izby Wytrzeźwień przy ulicy Warszawskiej. Zwykle panowało tu przepięknie. Teraz budynki prawie opustoszały. Przebywa tu zaledwie sześć osób, właśnie inny patrol milicyjny przywiózł pijanego mężczyznę. Ma dwadzieścia kilka lat, nie więcej. Nigdy jeszcze nie pracował, a z kieszeni jego wędruje do deponozy 24 tysiące złotych. Waluciarz.

— Nie oszukacie mnie — bełkocze w czasie rozbierania go, widocznie wyobrażając sobie, że nadal przeprowadza transakcje handlowe.

— Najwięcej wezwań jest teraz do chorych na serce — mówi kapral Karolczuk. I to najczęściej do starszych ludzi. Ludzie starszego pokolenia bardzo boleśnie przeżywają to, co się aktualnie dzieje w Polsce.

Na ulicy Nowotki, Skłodowskiej, Lipowej pusto. Znowu ciszę przerywa wezwanie o pomoc dla chorego. Na Alei 1 Maja mijamy nas, jadący w przeciwnym kierunku zielony polonez. Jedzie szybko. Zauważamy gwałtownie. Przed skrzyżowaniem z ulicą Sienkiewicza doganiamy go. Samochód wydładowany jest bagażami. Rejestracja warszawska. To taksiwista. Obok kierowcy siedzi młoda kobieta. Wieczorem przyjechała do Warszawy, po rocznym pobycie w Belgii. Mieszka w Wasilkowie. Właściciel taksiówki nie ma przepustki. Wie, że obowiązują godziny milicyjne, a i dlatego nie chciał je-

Porządek przeciw kryzysowi

Zawsze dotąd, od czasów niepamiętnych, kryzys oznaczał utratę możliwości zarobkowania. Półki były pełne towarów dlatego, bo kieszonki stały się puste. Produkcja spadała, ponieważ zamierał popyt. Polakowi z Polakiem udało się wypracować nową formułę zalamania gospodarki: malejącej fabrykacji dóbr towarzyszyła wzmożona produkcja pieniądza. Odezwaliśmy się to coraz dotkliwiej o pięciuset dni. Ale przecież nie ma sytuacji bez wyjścia. Historia ekonomiki zna przykłady gorszych zalamów. Potrzeba tylko zgodnej pracy i mądrego kierowania.

Niedawno, gdy przyszło do układania budżetu państwa na rok przyszły, zabrakło pokrycia na trzysta dziewięćdziesiąt miliardów złotych. To tak, zachowując odpowiednią proporcję, jakby ktoś zobowiązał się do zakupów za 10.000 złotych mając w kieszeni siedem tysięcy i żadnych widoków na pozyskanie czy dodatkowy dochód. Rząd był w sytuacji przymusowej: musiał nakazać drukowanie pieniędzy, chociaż groziło to hiperinflacją, której zapowiedział jako za 25 złotych, ponieważ wstrzymanie jakiegokolwiek z podpisanych przywilejów, oznaczało natychmiastowy protest. Zorganizowana prędko polityczna wprowadziła władze w zaulek bardzo przyspieszonego tempa. I jest to pierwsza karta atutowa, którą można wygrać: powstrzymanie tej organizowanej lawiny postulatów nie do odrzucenia, obniżenie poziomu strumienia pieniędzy niewiele mających wspólnego z pracą.

Gdy przewaga wydatków nad dochodami sięga 1/3 — określenie kryzys staje się określeniem zbyt słabym. Jakle wyjścia były — przed dwunastym grudnia — brane pod uwagę i realne? Redukcja wydatków na administrację, reprezentację itp., bardzo ostra. Ale to przecież zatykanie palcem wrywy w tamie, przez którą może przelinać kajak. Przewidywano też — nieodzwonne, ale już wstępnie oprotestowywane — konieczne ograniczenie dochodów ludności przez zwyczaj cen opału, energii, czynszów, biletów tramwajowych, autobusowych, kolejowych, abonamentów radio-telewizyjnych, artykułów żywnościowych i towarów trwałego użytku. Ten dokuczał, niesłyszany zabieg, musimy przejść wcześniej, czy później. Im wcześniej tym lepiej. Jednakże najrozsądniejsze i najprzekrzyszniejsze posunięcia finansowe nie mogą zastąpić produkcji. Przechwytywanie części pieniędzy wypłaconych pod presją, to przecież zaledwie wstępny warunek uporządkowania rynku. Jeśli nie weźmiemy tego porządku natychmiastowym ożywieniem produkcji, społeczne skutki będą fatalne.

Otóż dwa czynniki hamowały jakiegokolwiek próby ożywienia produkcji: anarchizowanie gospodarki — i ogromny deficyt materiałów. Między tymi elementami występuje przestępstwo: sprzęt techniczny, a więc większa halaga — tym trudniej o normalne zapotrzebowanie kooperacyjne, operacyjne kredyty zaręczane. W tej sytuacji pojawiło się — pamiętamy — hasło „strach nie kosztuje”.

ROBERT GIZA (KAR)

Z zagranicy

Negocjatorzy genewscy: Julij Kwicinski i Paul Nitze

Rozpoczęte 30 listopada w Genewie amerykańsko-radzieckie rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie znajdują się, co zrozumiale, w centrum uwagi opinii światowej. Wstępne stanowiska obu wielkich mocarstw zostały sformułowane przez ich przywódców. W rokowaniach tak wielkiej wagi znaczenie posiada wszystko, co rzucić może choćby światła na taktykę każdej ze stron, gdyż styl prowadzenia rozmów może być pomocny w odczytywaniu intencji negocjatorów. Obrady genewskie znajdują się we wstępnej fazie i toczą się przy drzewach zamkniętych. Toteż prasa światowa koncentruje się na nielicznych oficjalnych stanowiskach stron oraz osobach szefów delegacji, na barkach których spoczywa misja przekładania ich na język praktyki politycznej.

Shelf delegacji radzieckiej, Julij Kwicinski, kojarzy się w świecie międzynarodowej dyplomacji z jednym z największych osiągnięć negocjacyjnych w stosunkach Wschód-Zachód: układem czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego. Był zastępcą szefa delegacji radzieckiej w trudnych rokowaniach i dał się wówczas poznać jako niestrudzony i bardzo zreczny negocjator. Ma 45 lat i przez cały okres swej kariery dyplomatycznej specjalizował się w zagadnieniach ograniczania zbrojeń. Wyznaczenie go na przewodniczącą delegacji ZSRR na rozmowy w Genewie świadczy, zdaniem obserwatorów politycznych, iż taktyka radziecka będzie realistyczna, a styl prowadzenia rokowań z jego strony — spokojny i profesjonalny. Jego wybór na trudne negocjacje genewskie jest, zdaniem zachodnich komentatorów, sygnałem, że chodzi o poważne rokowania.

Wyznaczenie natomiast na szefa delegacji amerykańskiej 74-letniego Paula Nitze wywołuje rozmaite spekulacje, także w USA. Symbolizuje on w oczach obserwatorów ewolucję postawy. Jaka zasła wśród waszyngtońskich elit władzy wobec problematyki kontroli zbrojeń ostatnimi laty. Minister marynarki wojennej, następnie zastępca ministra obrony za prezydentury Johna F. w latach 70-tych był jednym z tych, którzy uważali za niezbędne otwarcie rokowań z ZSRR w sprawie kontroli zbrojeń nuklearnych. Jaka przedstawiciel prezydenta Nixona prowadził rokowania z ZSRR na porozumienie SALT I. Następnie jednak nie tylko dobiegł do tych kół polityczno-militarnych, które zaczęły atakować odnowienie i głosić, że tylko rozbudowa

zbrojeń służy interesom USA, ale stał się czołowym „jastrzębiem” i fanatycznym przeciwnikiem ratyfikacji układu SALT II. W czasie przesłuchań w Senacie, transmitowanych przez telewizję, Nitze argumentował, iż jest on „szkodliwy” dla „bezpieczeństwa kraju”, gdyż sankcjonuje „przewagę” Związku Radzieckiego. W tym czasie Nitze związał się z jedną z czołowych grup, zwalczających SALT II i straszących „radzieckim niebezpieczeństwem”, tak zwanym „komitetem od spraw obecnego niebezpieczeństwa” („The Committee on the Present Danger”). Taka postawa zbliżyła go do Ronalda Reagana i ułatwiła mu powrót do czynnego życia politycznego. Prezydent wybrał bowiem na czołowe stanowiska w Agencji do spraw Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia ludzi takich, jak Eugene Rostow, Edward Rowny i Paul Nitze, którzy zakładali, że jakiegokolwiek negocjacje ze Związkiem Radzieckim w sprawie kontroli zbrojeń muszą odbywać się „z pozycji siły”.

Wyznaczenie Nitzego na szefa delegacji genewskiej jest więc nader charakterystyczne i może budzić pytania co do prawdziwych celów strony amerykańskiej. Jest jednak możliwa i inna interpretacja. Mianowicie założenie, że wyznaczenie „jastrzębia” na szefa negocjacji, Reagan sądził, że łatwiej mu byłoby pójść na pewne ustępstwa wobec ZSRR i zachodnioeuropejskich sojuszników, gdyż nikt w USA nie będzie mógł twierdzić, że podważa on interesy strategiczne USA, skoro „sam” Paul Nitze je firmuje. Którego z przesłapek okaże się prawdziwą wykaże niewątpliwie orzebieg negocjacji.

EWA BONIECKA

Budujemy mosty...

Zakład zmlitaryzowany ma w takiej jak dziś sytuacji swoją specyfikę. Zalogą podporządkowana jest wojskowemu rytmowi, pracą zarządza, uzupełniano dokumenty, rozpowszechniane na tablicach ogłoszeń.

Kilkaset osób przywytka powoli do tej sytuacji, choć to trudne. Nieodczynnienie okoliczności nie zmniejszają normalnego tempa produkcji, a dyscyplina — od kilku dni nie notowano nie usprawiedliwionych

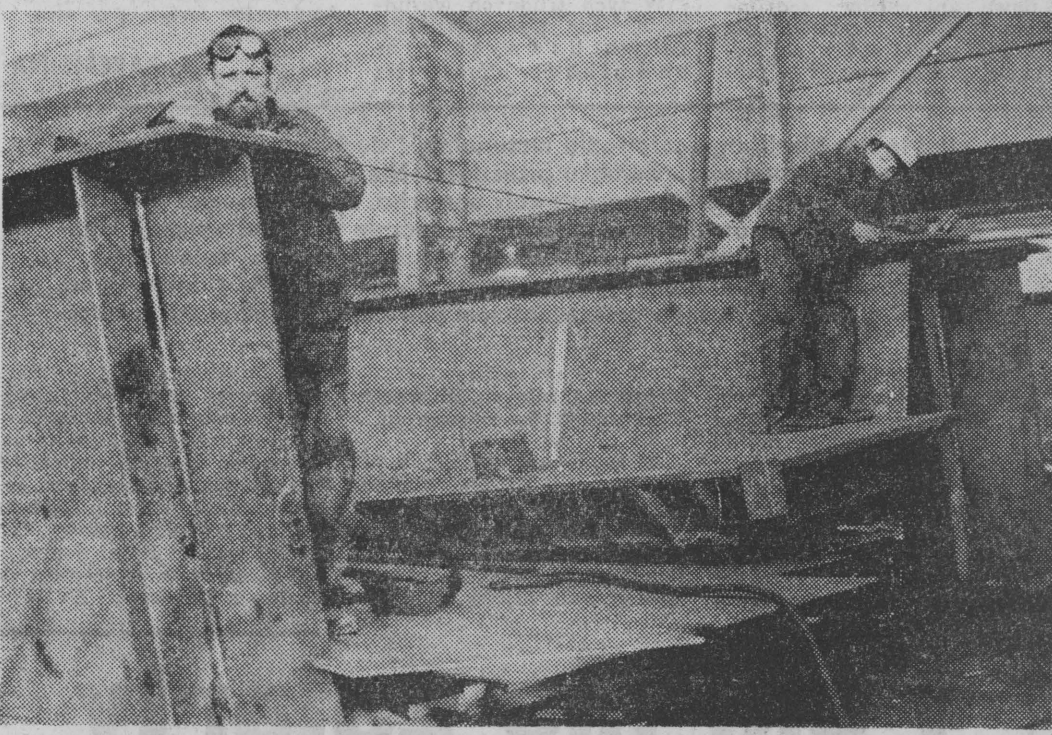
nieobecności — dowodzi, że zrozumiemo powszechnie po waga chwili. W halach trwa normalny proces wytwarzania stalowych konstrukcji mostów i suwnic bramowych. Najpoważniejsze z zadań, którego się ostatnio podjęli, polega na przygotowaniu 8 tys. ton elementów mostu na Wiśle w Toruniu, które sukcesywnie wykonują przez około dwa i pół roku. Podobnych zadań jest sporo. Realizują je dla resortu górnictwa, dla budownictwa, a przede wszystkim dla potrzeb kolei państwowych, na szlaki komunikacyjne.

Nie są to zadania typowe, mierzone rytmicznym codziennym spływem masy towarowej. KZKSUD podejmuje roboty długofalowe, jednostkowe. Rozmiary przedsięwzięcia dobrze ilustruje jeden ze wskaźników: rocznie zużywają przeciętnie 14 tys. ton stali.

Ze stałą i materiałami spawalniczymi, elektrodami, drutami, kłopoty piętrzą się od dawna. Stan wojenny ani ich nie wyeliminował, ani nie pogłębił. Jedynie ograniczenie podstawowych środków łączności, częściej niż zazwyczaj wymaga delegowania pracowników.

W sytuacji, gdy dostawy surowca rwa się nie od dziś, aby wyeliminować groźbę przestojów, udało im się wypracować niezły system organizacji

ciąg dalszy na str. 4



Brygada Eugeniusza Dobrogowskiego buduje obiekty mostowe.

W „Monitorze Dolnośląskim” ukazał się artykuł, który odsłania kulisy obrad Komisji Krajowej NSZZ „Sołidarności”. Interpretacja zawartych w nim faktów uzmysławia nam wszystkim, dlaczego został ogłoszony stan wojenny w Polsce.

Półtora miesiąca temu spytałem jednego z działaczy „Sołidarności”, co sądzi o nieobecności Jacka Kuronia na kolejnym posiedzeniu Komisji Krajowej, bo przecież jeszcze na wrześniowo-październikowym zjeździe w gdańskiej hali „Olivia” był wszedłbyś i... dostał po nosie. Odpowiedział: „Widocznie nie po drodze nam z nim. Wydał mi się, że teraz coś knuje...”. Nie mogłem tego oświadczenia opublikować w żadnej korespondencji, bo nawet dla mnie brzmiało ono niewiarogodnie.

Alle oto dowiedzieliśmy się, że Jacek Kuroń pojawił się na radomskim spotkaniu Prezydium Komisji Krajowej z przewodniczącymi zarządów regionalnych. Kilka dni później widzieliśmy go i słyszeliśmy w Stoczni im. Lenina, w tej samej sali, gdzie podpisano Porozumienie Gdańskie. Na ostatnim posiedzeniu KK grał pierwszoplanową rolę, chociaż nie jest członkiem władz „So-

lidarności” i nigdy do tego gremium nie kandydował.

Na forum KK Jacek Kuroń przedstawił program prze-

W rezultacie Komisja Krajowa przytłaczającą większość głosów zatwierdziła scenariusz zdobycia władzy. Nie zaliczany bynajmniej do liberałów wrocławianin Władysław Frasyniuk powiedział o nim w dyskusji, że stawia on partię przed następującą alternatywą: „Albo stanięcie do walki z nami i mych dopiętych, albo stochryzmy i wtedy

też nam przypieprzymy”. Uznał, że „to jest za twarde”, chociaż „w głębi duszy ja się z tym wszystkim zgadzam”. Głosował jednak przeciwko.

Scenariusz w formie projektów dokumentów Komisji Krajowej zaprezentowali Jan Rulewski i Karol Modzelewski. Punktem wyjścia było słynne „stanowisko radomskie” z 3 grudnia. Rozwinięcie polegało na precyzyjnym ustaleniu wszelkich możliwości i kontroponisję władz aż do utworzenia rządu tymczasowego — zaproponowanego przez „Sołidarności” bądź

wskazane przez nią „siły społeczne”. Przedstawiono nawet skład owego rządu, który — razem miałby być tylko „Społeczną Radą Gospodarki Narodowej”. Lista składała się z 24 nazwisk. W kuluarach mówiło się, że na „premię” jest desygnowany Stefan Kuroński.

Wśród dziennikarzy śledzących przebieg tych obrad dys-

tia przyszła do nas na kolanach”. To samo dotyczyło ZSL i SD, chociaż w obronie ludowców wystąpił Jan Kulaj, twierdząc, że oni nie należy pościć ich w czambuł! W powszechnej opinii uczestników obrad prawdziwą demokrację mogą zapewnić tylko ugrupowania powstające pod egidą „Sołidarności”.

Z tego pójścia na żywioł po Radomiu zdawało sobie chyba sprawę sześciu ekspertów KK — B. Gremek, A. Maciarewicz, T. Mazowiecki, J. Olszewski, J. Strzelecki i W. Sili-Nowicki — którzy wystosowali nawet specjalne oświadczenie, aby Komisja Krajowa poprzestała na „stanowisku radomskim” i stanęła na stanowisku, że obecnie KK „powinna powstrzymać się od podejmowania generalnych uchwał, a złożone projekty rozważyć na następnym posiedzeniu”. Radykalowie natych-

miast odkryknęli, że „to jest Targowica”.

Wszystko to działo się w sobotnie popołudnie i wieczór. (Wcześniejsza dyskusja miała spokojny, a nawet monotonny charakter). Obserwowałem Lecha Wałęsę. Był zdenerwowany. Najpierw w kuluarach powiedział, że „to trzeba przeciąć”, później za stołem prezydiálním odgrywał pantomimę, aż wreszcie nie wytrzymał i krzyknął: „Ludzie, co wyście jedli na obiad, że tak p...”. Sala jednak dalej robiła swoje, a Modzelewski i Kuroń byli w coraz lepszych nastrojach. Gdy przyszło do głosowania Wałęsa nie był ani za, ani przeciw, ani się nie wstrzymał. Nabijał fajkę.

Po północy wychodziłem ze stoczni ze wszystkimi i zauważyłem, że nie tylko ja jestem całą dyskusją skołowany. Rano obudziliśmy w hotelu i — może to zabrzmieć cynicznie — bez specjalnego zdziwienia dowiedzieliśmy się z radia, że został wprowadzony stan wojenny na obszarze całego kraju.

M. RYBCZYŃSKI

Partia miała przyjść na kolanach

Partia miała przyjść na kolanach

Partia miała przyjść na kolanach

Partia miała przyjść na kolanach

Z inicjatywy partii powstała komisja socjalna

Każdy może być w potrzebie

Zawieszenie działalności związków zawodowych nie zwalnia służb socjalnych od zajmowania się tymi sprawami. Tym bardziej teraz, gdy narastają wciąż nowe trudności związane z obecną sytuacją, sroczącą się zimą, brakiem środków transportu. Mimo tych rozlicznych trudności, ręką opuszczać nie można.

Z inicjatywą powołania komisji socjalnej w zakładach pracy i instytucjach wystąpiła miejska instancja PZPR w Białymstoku. Komisja ta, która powstała w Kolegium Zakładów Konstruktorskich w Starej Słupi, w Białostockiej Fabryce Mebli, w „Cefarmie”, w zakładach odzieżowych „Bielko”, a w najbliższym czasie w „Fas-tach”. Powinny powstać wszędzie, w dużych i małych zakładach, w całym regionie. Tyle jest przecież potrzeb, spraw do rozwiązania, których jeden człowiek nie udźwignie. Komisja, składająca się z przedstawicieli komitetów zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych, z pracowników służb socjalnych i najbardziej energicznych przedstawicieli załogi.

W wielu zakładach będzie to kontynuacja dawnych poczynań socjalnych, w innych zaś, gdzie sprawy te były zaniedbane — trudna praca od początku.

To co sprawia teraz ludziom największy kłopot — to zaopatrzenie, kolejki, trudność w zdobyciu artykułów niezbędnych do życia.

Bardziej obrotne służby socjalne i związki, którym te sprawy leżą najbardziej na sercu, zorganizowały już przedtem własne bufety, zaopatrywały w miarę możliwości nie tylko siebie, ale i swoich pracowników.

W tym trudnym warunkach nie zapominać o naszych dawnych przeciwnikach, którzy przez

wieloletniego zaopatrzenia w artykuły spożywcze. Jak jest w Zakładach Węglanych im. K. Kłosa w Wasilkowie, gdzie nie ma towarów reglamentowanych, jak np. jajka, ser, smietana, smalec, co praktycznie oznacza większy niedobór tych artykułów niż np. w zakładach im. M. Skłodowskiej Curie tam na trzy zmiany kobiet, łamie sobie teraz głowy, jak urządzić święta — gdzie kupić parę jajek czy smietany na przykład, gdy wszystkie drogi zawiały, a co gorsze, gdy ruszyć się dalej z Wasilkowa nie można. Na pewno, w podobnej sytuacji jest więcej zakładów i przedsiębiorstw, trudniejsza będzie praca nowo powołanych komisji socjalnych.

Miejmy jednak nadzieję, że i tam znajdą się racjonalne rozwiązania, a ich rezultaty dadzą znać o sobie dostatecznie zaopatrzeniem bufetów, może nawet w ryby i w ciasto, co już byłoby naprawdę wielką ulgą dla pracujących kobiet.

O kres zimy przysparzać będzie komisjom i innym obowiązków. Jest to bowiem czas tradycyjnych choinek, noworocznych imprez, których nie należy pozabawiać dzieci, bo dzieci tego nie rozumieją, że czas się trudni szczególnie.

Nie lada kłopot sprawiać będzie zdobycie artykułów na paczki. A jak się już zdobyje, to chyba trzeba zwozić sankami, bo trudności z transportem nie szybko ustąpią. W każdym jednak zakładzie jest sporo młodzieży, która zapewne pojmie się pracy przy organizowaniu dziecięcych imprez choinkowych. Niech będą one skromne, ale niech zostawiają dzieciom wiele wspomnień.

S jest bez liku. Zasłanki, zapomogi, nieprzewidziane wypadki losowe, w których trzeba pomóc, bo są one dzisiaj nie na siłę jednego człowieka. Zwyczajna, ludzka solidarność obowiązuje zawsze.

W tych trudnych warunkach nie zapominać o naszych dawnych przeciwnikach, którzy przez

wiele lat stali obok nas przy warsztacie, siedzieli przy biurku w jednym pokójku, byli naszymi towarzyszami pracy. Zadbajmy o nich, szczególnie o tych najstarszych, a więc najsłabszych, którzy już nie są zdolni poruszać się wśród tych wszystkich trudności i kłopotów. W wielu zakładach są kluby seniorów prowadzone przez emerytów jeszcze w pełni sił, potrafiących nie tylko zorganizować wspólną herbatkę, ale dotrzeć do każdego potrzebującego opieki kolegi.

Do komisji socjalnej powinni więc być także włączeni przedstawiciele dawnych, a emerytowanych dziś pracowników. Nie tylko dlatego, że mają więcej czasu, ale mają oni także i więcej doświadczenia, cierpliwości i docho-dzenia do spraw, a może nawet i więcej serca? Niejedno już bowiem widzieli, przeżyli, mają więcej wyrozumiałości i inny punkt odniesienia, co pozwala w tym czasie trudnym, na serdeczniejsze zajęcie się sprawami człowieka.

O spokoję ludzi starych, chodzi nam przecież szczególnie. Są tak samo jak dzieci — bezbronni wobec przeciwności losu.

Każda komisja socjalna działająca przy organizacji partyjnej, powinna mieć na uwadze dobro swoich dawnych pracowników, a także młodszych, złożonych chorobą, dla których zawsze powinno się znaleźć, jak nie konkretną pomoc, to przynajmniej słowo naprawdę serdeczne. Wszyscy też w tej sprawie powinni być teraz jednomyślni, najbardziej jej potrzebują ludzie starsi i samotni, szczególnie teraz, gdy na skutek sytuacji w jakiej żyjemy, nikt z bliskich, a oddzielonych kilometrami, nie zapuka do ich drzwi.

Niech więc młodzi przypominają sobie dawnych towarzyszy pracy i znajdą chwilę czasu, by przynajmniej w ten jeden dzień wylgnąć i noworocznie zanieść wraz ze słowem pomocy, świąteczny symbol spokoju.

A. ZAREMBINA

Pomyślmy o bliźnich

WARSZAWA (PAP) — Jak funkcjonuje pomoc społeczna w warunkach stanu wojennego — z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej ZYG-MUNTA SZYMANIAKA.

Obecna sytuacja w kraju, a także występujące od kilku dni silne mrozy — powiedział Z. Szymaniak — wymagają zintensyfikowania pomocy udzielanej osobom starszym i niepełnosprawnym oraz rodzinom najbardziej potrzebującym. W ewidencji PKPS jest obecnie ok. 300 tys. osób starszych, samotnych i niepełnosprawnych oraz przeszło 50 tys. rodzin wielodzietnych, a w nich — około 300 tys. dzieci. Działalność komitetu robiłaby dla nich wiele. Min. ok. 130 tys. osób otrzymało paczki żywnościowe, 100 tys. osób — paczki z odzieżą; dla 30 tys. seniorów zorganizowano dożywianie w placówkach gastronomicznych i stołowych zakładach. Wszyscy potrzebujący otrzymali pomoc finansową.

Tego typu pomoc musi być i będzie kontynuowana. PKPS nie przerywa swych akcji i zbiorów darów. Jeszcze kilkanaście dni trwać będzie akcja „O uśmiech dziecka” — ogólnopolska zbiórka darów pod choinkę dla najmłodszych. Jak dotąd, jej zasięg jest szerszy niż w ub. r. W wielu województwach na święta szykowane są dla osób starszych i niepełnosprawnych specjalne paczki z żywnością, odzieżą i środkami higieny. W ośrodkach gospodarczym domowym Ligi Kobiet Polskich będą przygotowywane dla seniorów ciasta na Święta. Wspólnie z parafiami kościelnymi organizowane są spotkania wigilijne dla osób samotnych. Trwają akcje zbiórki odzieży i środków finansowych.

Utrudniona łączność powoduje, że wiele zależy obecnie od inicjatyw podstawowych ogniw terenowych PKPS i

wzajemnej życzliwości ludzi. Osób potrzebujących pomocy przybyło, bo nie można już liczyć np. na rodzinę mieszkającą w innym mieście. Rozszerzamy się wśród sąsiadów, pomagamy ludziom starszym w zrobieniu zakupów, zapraszamy samotnych do stołu wigilijnego. W trudnych dniach pomyślmy o bliźnich!

W trosce o ludzi potrzebujących pomocy, zwłaszcza osoby chore, rodziny wielodzietne i kobiety samotne wychowujące dzieci, kierownictwo urzędu wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim podjęło bardziej skuteczne działania, organizując zbiórki odzieży i ubiwa w zakładach pracy, wykorzystując do tego celu działania administracyjne i społeczne w postaci ZHP i innych organizacji młodzieżowych. Od 21 grudnia młodzież dwóch liceów medycznych Piotrkowa i Tomaszowa skierowana została do opieki nad ludźmi chorymi i starymi. Ponadto udostępniono zaopatrzenie się tych ludzi w artykuły spożywcze poza kolejnością.

(PAP)

Budujemy mosty...

Ciąg dalszy ze str. 2

produkcji. Dziś mogą więc powiedzieć, że nawet wobec pogłębiających się zakłóceń kopujących całą załogę ma stać zajęcie. I to nie zamiatanie hali, a programowe, produkcyjne zadania. Gdy nie ma materiału na krzyżulce mostowe, przerzuca się ludzi do spawania pasa głównego. Zaczynają udaje się w każdej sytuacji znaleźć prace zastępcze, które wcześniej czy później i tak musiałaby być wykonane.

Poradzili sobie nawet z najtrudniejszą chybą dotąd sprawą, towarzyszącą produkcji mostu dla kopalni „Zabrze”.

Miał być on gotowy w pierwszym kwartale przyszłego roku. Rozpoczęcie cyklu technologicznego, niemożliwego do skrócenia, szykowali już dawno, ale do dziś dostali nie więcej niż 20 proc. zamówionej stali, choć do września powinni przyjąć całą dostawę. Można się było spodziewać takiego obrotu sprawy i można było po prostu rozłożyć ręce: nie ma czym — nie robimy. Zdecydowali się jednak znaleźć sposób.

Przejeździ materiał, który otrzymali uprzednio na część wstrzymanych dziś konstrukcji. Zaproponowali na tę zabrzańską inną, zastępczą.

Odpowiedzialna konstrukcja mostowa wymaga przy tym szeregu dodatkowych przeliczeń, konsultacji. I to prowadzonych metodą — od końca, gdzie dobór materiału nie jest rezultatem obliczeń projektowych, a czynnikami wyliczonymi. Udało się. Zapasy wykorzystane, brygada ma stać zajęcie, termin kontraktu będzie dotrzymany.

Tegoroczny plan także zapewne wykonają, choć początkowo nie wydawało się to oczywiste. Wstrzymywanie inwestycji odbiło się natychmiast na zamówieniach i poważnie ograniczyło zakres robót zlecających KZKSUD. O uzupełnianiu kontraktów musieli zabiegać sami. Trochę pomogła centrala handlu zagranicznego, trochę inni. W rezultacie okazało się, że zyskali nowych, zagranicznych odbiorców.

Jesienią wysłali dwa mosty drogowe o łącznym ciężarze 700 ton do Ekwadoru. Mniej więcej w tym samym czasie dostarczyli energetyczne konstrukcje stalowe do RFN. Sładem tego ostatniego kontraktu jest realizowane właśnie dodatkowe, niewielkie już zamówienie.

O wykonaniu tegorocznego planu eksportu zameldowali dawno. Zaawansowanie krajowych robót też dobre. Dość powiedzieć, że nie zdarza im się płacić kar umownych z tytułu niewywiązania się z ustalonych terminów. Teraz pora myśleć o zadaniach przyszłości. Zebrałi już część zamówień. Niektóre roboty, jak przy dwum toruńskim moście, będą kontynuowane, z innymi — w miejscu, zmontują przęsła; zanim nastąpi komisyjny odbiór, będzie można konstrukcję rozbrać, pomalować, wysłać i odnotować, że jest gotowa. (ap)



Tadeusz Paweł obsługuje urządzenie do cięcia stali w tzw. osłonie.

Samotny ale nie zapomniany

Samotność, podstępny wiek, słaby stan zdrowia, mniej lub bardziej widoczne inwalidztwo czy też fizyczna niesprawność, trudne warunki materialne połączone z rozlicznymi kłopotami przy zaspokajaniu najpilniejszych nawet codziennych potrzeb. Zabrakło przyjaciół, kolegów, znajomych. Nie dba dawny zakład pracy. Nie pamięta albo nawet i nie chce pamiętać rodzina, aby nie obciążać się „ballastem”. Często nawet nie wiedzą i sąsiedzi.

W czterech ścianach mieszkania opuszczony i zapomniany stary człowiek zmaga się z chorobą, swym wiekiem, z niedołężnością. Tylko czasem dotrze tupot nóg na klatce schodowej albo odgłos kroków z pobliskiego chodnika. Nikt nie zapuka do drzwi.

Trudny, bardzo trudny jest los ludzi starych, samotnych, schorowanych. Problem ten narasta coraz bardziej. Z każdym rokiem przybywa bowiem ludzi, którzy młodość życia mają już dawno za sobą. Potrzebne są im nie tylko szacunek, ale także troska i codzienna pomoc.

Temu zagadnieniu — mówi zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, Janina Karpiesiuk — poświęcamy bardzo wiele naszej uwagi. Spora część tych ludzi znajduje się pod opieką naszych służb społecznych. Dysponujemy ewidencją, orientujemy się w potrzebach. Pod naszą bezpośrednią opieką znajduje się w woj. białostockim około 3 tys. osób, a z tego około 1 tys. w samym tytule Białymstoku...

Czy jednakże problem rozwiązała tylko ta liczba? Są to ludzie ujęci w określonej ewidencji, objęci zinstytucjonalizowanym systemem pomocy.

Jest jednakże bardzo duża ilość osób, którym choroba czy też stan zdrowia w dużym stopniu ograniczył poruszanie, utrudnił bądź wręcz uniemożliwił wyjście do sklepu, apteki, kiosku, sprzątnięcie mieszkania. Często nawet krepują się prosić o pomoc.

Aby jednakże ludzie ci nie czuli się samotni, opuszczeni, zapomniani, temu celowi służą inicjatywy podejmowane przez Polski Komitet Pomocy Społecznej i Polską Czerwoną Krzyż. Każda z tych organizacji, będąc stowarzyszeniem wyższej użyteczności, prowadzi szeroką działalność statutową, m.in. na rzecz ludzi starszych, potrzebujących pomocy i opieki.

Ogromnie pomocne jest tu własne rozeznanie potrzeb. Poszczególne ognia PKPS i PCK a także służby zdrowia współpracują ze sobą, wymieniając określone informacje co do zakresu i charakteru niezbędnej pomocy, dokonują też podziału zadań między sobą. Unika się w ten sposób niepotrzebne dublowanie.

Pomoc naszych służb społecznych — mówi Janina Karpiesiuk — ma charakter materialny, rzeczowy, i usługowy. W razie potrzeby jest ona w stosunku do konkretnych osób rozszerzana o współpracę z nami ośrodki PCK, opieki nad chorym w domu, siostry pogotowia PCK, terenowych opiekunów społecznych, młodzieżowe pogotowie życzliwości.

Młodzieżowe Pogotowie Życzliwości to ostatnio wprowadzona nowa forma działalności PCK. Skupia już ona w woj. białostockim ponad 250 dziewcząt i chłopców ze szkół średnich. Uczniowie ogromnie odpowiedzialnie traktują dozwolone przyjeżdżać przez siebie obywateli. Odwiedzają chorych i samotnych w domach, dokonują niezbędnych zakupów, pomagają w pracach porządkowych, a jeśli jest nawet tego typu potrze-

ba, posiedzą dłużej, porozmawiają, powiedzą, co nowego, poczytają książkę, bądź gazetę.

Trudna tegoroczna zima stała się także impulsem do rozwijania dalszych różnorodnych form społecznego działania. Powstała już i działa Harcerskie Pogotowie Zimowe. Poszczególne zastępy, drużyny i szczyty ZHP wyszukują ludzi potrzebujących pomocy w poszczególnych osiedlach a zwłaszcza na wsi.

Ogromnie pomocne okazują się harcerskie ręce, bardzo przydatna harcerska zaradność i pomysłowość. Bo taki druh razem z drugim druhem nie tylko przyniesie węgiel czy też kartofle z piwnicy lub z komórki, ale także, jak trzeba, to nawet kontakt z reperą, śnieg usuną z podwórza, naprawią stół czy taboret.

Czy jednakże troskę i opiekę nad ludźmi starszymi, chorymi i samotnymi można ograniczyć wyłącznie do służb społecznych, zespołów opieki zdrowotnej, ogniw PKPS i PCK, organizacji harcerskiej? Potrzeba jest więcej zwykłej ludzkiej życzliwości i serdeczności.

Jakże często zdarza się — mówi sekretarz Zarządu Wojewódzkiego PCK — Zbigniew Niepokójczyński — iż dopiero zjawienie się naszej siostry pogotowia, interwencja młodzieżowego pogotowia życzliwości, zjawienie się kilku harcerzy jest sygnałem dla najbliższych sąsiadów, że w ich domu, na tej samej klatce schodowej czy piętrze a nie raz i za ścianą jest człowiek potrzebujący pomocy. Stąd szczególnie cenne są dla nas sygnały pochodzące od samorządu mieszkańców, poszczególnych mieszkańców. Bardzo cennie tworzące się samorządy patronaty mieszkańców nad ludźmi starszymi.

Zima zapowiada się ciężką. Trudno określić jak długo trwać będzie. Rozszerzamy się wokół siebie, spójrzmy na listę lokatorów. Zastanówmy się dlaczego od pewnego czasu nie widać sąsiada czy sąsiadki, o których wiadomo, że chorują, nie mają rodziny, których nikt nie odwiedza. Nie tylko warto, ale i trzeba zapukać do ich drzwi.

B. HRYNIEWICKI

Prawnik informuje

W informacjach prasowych o wzmożonej odpowiedzialności karnej w okresie obowiązywania stanu wojennego raz po raz pojawiają się wzmianki, że danego rodzaju przestępstwa lub wykroczenia rozpoznawane są w trybie przyspieszonym.

Co to jest postępowanie przyspieszone? Na czym ono polega? Wyjaśnienie tego ograniczamy tu do spraw o wykroczenia.

Organem właściwym do rozpoznania sprawy obywatela stojącego pod zarzutem popełnienia wykroczenia jest, jak sama nazwa wskazuje, kolegium do spraw wykroczeń. Zasady działania kolegium w takiej sprawie oraz prawa i obowiązki jej uczestników, tj. oskarżyciela, pokrzywdzonego i obwi-

ponadto mocą tegoż dekretu postępowaniem przyspieszonym objęto wykroczenia przewidziane w 22 ustawach szczególnych (o stowarzyszeniach, o rybołówstwie, o grobach i cmentarzach wojennych, o świadczeniach na celach zwalczania klęsk żywiołowych, o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu, o broni, amunicji i materiałach wybuchowych i in.), a wśród nich wszystkie wykroczenia określone dekretem o stanie wojennym.

Najistotniejsze odrębności postępowania przyspieszonego w porównaniu z postępowaniem w trybie zwykłym są następujące:

Milicja Obywatelska lub inny organ porządkowy może zatrzymać sprawcę schwytanego na gorącym uczynku lub bezpośrednio po tym i doprowadzić do kolegium.

Tryb przyspieszony w sprawach o wykroczenia

Osoba wezwana przez organ zatrzymujący sprawcę do stawienia się w kolegium w charakterze świadka w oznaczonym dniu i godzinie obowiązana jest tam stawić się bez dodatkowego wezwania pod rygorem pieniężnej kary porządkowej.

Organ, który doprowadził obwinionego przed kolegium, może złożyć wniosek o ukaranie ustnie do protokołu. Kolegium bezzwłocznie przystępuje do rozpoznania sprawy.

Termin do zaskarżenia orzeczenia kolegium jest skrócony do 3 dni od daty ogłoszenia orzeczenia. Jednakże niezależnie od wniesionego odwołania orzeczenie o ukaraniu jest wyko-

nalne już z chwilą jego ogłoszenia. Tak więc ukaranie karą zasadniczą aresztu osada się w zakładzie karnym bezpośrednio po rozprawie. Natomiast ukarany grzywną obowiązany jest ją uiszczyć w terminie 3 dni. Jednakże skład orzekający może zobowiązać ukaranego do uiszczenia grzywny niezwłocznie po ogłoszeniu orzeczenia. W razie nieuwzględnienia grzywny w 3-dniowym terminie, albo niezwłocznie, jeśli tak kolegium orzekło, zarządza za przynusowego osądzenie ukaranego w zakładzie karnym do wykonania zastępczej kary aresztu.

O osadzeniu ukaranego w zakładzie karnym administracja zakładu na wniosek ukaranego obowiązana jest zawiadomić osobę przez niego wskazaną.

Z uwagi na bardzo szeroki zakres wykroczeń objętych obecnie postępowaniem przyspieszonym czas funkcjonowania Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie miasta w Białymstoku został przedłużony do godzin wieczornych. (zm)

Póki nie zatarty rysunek

podstawę do uargumentowanej selekcji najwartościowszych dóbr kultury. Skutkiem ich działań są też późniejsze decyzje konserwatorskie o odbudowie, rekonstrukcji czy remoncie danego obiektu.

Biura Badań Dokumentacji Zabytków kierowane przez Lucynę Staloczką ma już na swym koncie bardzo dokładnie i kompleksowo przeprowadzoną zabytkową „penetrację” gmin Brańsk, Krynów, Białowieża, Jasionówka i Dobryń.

W tym celu, jak wiadomo, nie wystarczy skupienie się na gminie Drohiczyń, dokonując oszczędzających zbiórek i sporządzając dokumentację tych, które dotychczas nie były brane pod uwagę. Jak wiadomo bowiem kryteria wartościowania starzych obiektów zmieniają się o jakis czas, zatem aktualnie brano już pod uwagę obiekty znacznie bliższe naszym czasom. W przypadku np. budownictwa drewnianego, w tym chałup i budynków gospodarczych dokumentowane obiekty z okresu mniej więcej do II wojny światowej. Podobne odczucia dotyczyły też tzw. otoczenia, czyli studzien, płotów oraz kapliczek, cmentarzy i drzewostanów, a także o-

towali obiekty i spisywali nazwiska właścicieli no i oczywiście przeprowadzali wiele rozmów z ludźmi. Zwłaszcza że różnorodność skłaniała pracujących tu dokumentalistów do refleksji już zgola na inny, a nie tylko ściśle naukowy temat. Wyłoniło się mianowicie mnóstwo problemów społecznych.

Ludzie na wsi wykazują całkowity brak zainteresowania zamieszkalymi przez siebie starymi budynkami. Każdy chce mieszkać nowoczesnie i wygodnie. A przecież owe budynki zamieszkuje głównie ludźle starzy, schorowani, jakże często opuszczeni, dla których sprawa zaliczenia ich do mostów do kategorii zabytków nie odgrywa żadnej roli. Trudno mieć za złe ludziom, ale także trudno się dziwić, że większość tych obiektów jest w opłakanym stanie.

Każdy terenowy rekonesans daje więc bogaty i wszechstronny materiał, na podstawie którego dokonujemy specja listyczne opracowania. Opracowania te są następnie podstawą do wydawania decyzji konserwatorskich o wpisaniu danego obiektu do rejestru zabytków.

XIX wieku w Chełmowie, fragment XIX-wiecznego dworu w tejże wsi to dobrze utrzymany elementami zdobniczymi. Ale też jest i inna prawda. Otóż sporo spośród obiektów tego typu zewidencjonowanych w latach 1977-1980 już nie istnieje. Po prostu — jako słabe, kruche i nikomu niepotrzebne zniknęły z powierzchni ziemi.

Działalność Biura Dokumentacji Zabytków zmierzająca m.in. do tego, by ratować to, czego nie zniszczył jeszcze czas. Przygotowując pracownicze stan zachowania dawnych obiektów Biuro daje podstawę do sporządzania dyktandów planów konserwatorskich. Oby te plany można było jak najszybciej realizować.

Prof. Jan Białostocki na marginesie przygotowań do Kongresu Kultury Polskiej pisał m.in.: „ratujemy póki jeszcze czas rozkruszająca się materialna i duchowa substancja narodowej kultury. Ratujemy dorobek przeszłości, póki przemysłowe osady i wyziewy nie zabrały doświadczenia rysunku reliefów na polskich zabytkach...” (CH)

Bank leków

W Wojewódzkim Zespólnym Szpitalu im. J. Śniadeckiego w Białymstoku znajduje się bank leków pochodzących z darów, skąd są one rozsyłane do poszczególnych szpitali w województwie. Skromny zestaw lekarstw, witamin i środków opatrunkowych wzbogacony został przez dary z charytatywnych organizacji RFN. Nadeszły także leki ze Szwajcarii, gdzie powszechną zbiórkę zorganizował nieszczęśliwy tam inż. arch. Zdzisław Gregowski.

Dary z lekami są także

prysyłane bezpośrednio na adres Szpitala im. J. Śniadeckiego. Bardzo potrzebne są także środki opatrunkowe, a także lekarstwa, które nadeszły również z RFN od dr. J. Jankowskiego, który był niedługo lekarzem tego właśnie szpitala.

O zbiorze leków dla chorych dzieci, znajdujących się pod opieką Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, zawiadomili dwaj dawni białostoccy lekarze mieszkający obecnie w Holandii

— dr Giedroń i dr Bogusław Szymański. Bank leków dysponuje więc zapasem wprawdzie nie tak bogatym, ale w wielu wypadkach bardzo cennych lekarstw, stosowanych w neurochirurgii, hematologii, neurologii i innych chorobach. Odbierają je ordynatorzy poszczególnych szpitali, a w niektórych wypadkach wypisywane są na recepty indywidualne. Ostatnio serie leków otrzymali pensjonariusze Państwowego Domu Rencistów w Białymstoku. (as)

